

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 95)

z dnia 3 czerwca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 95)

3 czerwca 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat propozycji pomocy udzielanej rolnikom poszkodowanym przez klęski żywiołowe, w tym szczególnie przez suszę w 2025 r.;
- informację na temat możliwych działań zapobiegających suszy i innym klęskom żywiołowym, w tym budowy urządzeń gromadzących wodę, stawów oraz studni;
- informację na temat możliwości uzyskania przez rolników wsparcia finansowego w działaniach inwestycyjnych celem zapobiegania klęskom żywiołowym, szczególnie suszy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stefan Krajewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Mateusz Balcerowicz** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą wraz ze współpracownikami, **Bożena Polak** p.o. dyrektor Departamentu Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Michał Wójciak** dyrektor Departamentu Interwencji Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Krzysztof Bojar** prezes Związku Plantatorów Buraka Cukrowego przy Cukrowni Werbkowice, **Alfred Wojnarski** prezes Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Zamościu, **Jerzy Czyżak** prezes Polskiego Towarzystwa Rybackiego, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, **Jarosław Deneka** i **Krzysztof Kazaniecki** przedstawiciele Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikami, **Dorota Kosowska** członek Krajowej Komisji Rewizyjnej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Tomasz Jurzyk** i **Karol Rytel** członkowie Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Zbigniew Kuta**, **Igor Mariak**, **Jerzy Mariak**, **Emil Mieczaj**, **Adam Stańczyk**, **Damian Wałaszczyk** i **Edward Wałaszczyk** członkowie Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej, **Bogdan Mróz** członek zarządu Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów, **Kazimierz Zdunowski** przewodniczący Rady Krajowej Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Przemysłu Spożywczego, dr hab. **Jerzy Kozyra** pracownik naukowy Zakładu Biogospodarki i Analiz Systemowych Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Marcin Dysarz**, **Krzysztof Mielewczyk** i **Krzysztof Olejnik** przedstawiciele Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników oraz **Tomasz Nawrocki** stały doradca Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska**, **Igor Wielgołaski** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Mirosław Maliszewski (PSL-TD)**:

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu panem Stefanem Krajewskim na czele. Witam zastępcę prezesa PGW Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą pana Mateusza Balcerowicza, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje: rozpatrzenie informacji na temat propozycji pomocy udzielanej rolnikom poszkodowanym przez

kłęski żywiołowe, w tym szczególnie przez suszę w 2025 r.; rozpatrzenie informacji na temat możliwych działań zapobiegających suszy i innym kłęskom żywiołowym, w tym budowy urządzeń gromadzących wodę, stawów oraz studni; rozpatrzenie informacji na temat możliwości uzyskania przez rolników wsparcia finansowego w działaniach inwestycyjnych celem zapobiegania kłęskom żywiołowym, szczególnie suszy.

Proponuję, aby wszystkie punkty porządku dziennego były rozpatrywane łącznie.

Czy jest przeciw wobec tej propozycji? Nie widzę, a zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Jako pierwszego o zabranie głosu poproszę pana ministra Stefana Krajewskiego. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie informacji zgodnie z kompetencjami resortu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, komisje szacujące szkody w uprawach rolnych spowodowane w bieżącym roku przez huragan, grad, deszcz nawalny, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne i powódź oszacowały dotychczas szkody w 12 552 gospodarstwach rolnych na powierzchni 59 832 ha. Straty wynoszą 21 mln zł, z tego 19 mln zł to straty spowodowane przez przymrozki wiosenne. Na ogólną liczbę 397 komisji aktualnie 17 zakończyło pracę i należy przewidywać znaczne podwyższenie powyższej kwoty oszacowanych strat.

Producenci rolni, którzy posiadają protokoły strat, mogą ubiegać się o preferencyjny kredyt na wznowienie produkcji. Kredyt na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej może zostać udzielony w terminie do 12 miesięcy od daty sporządzenia protokołu przez komisję powołaną przez wojewodę. Oprocentowanie tych kredytów wynosi 0,5% dla producenta rolnego, który w dniu wystąpienia szkód posiadał ubezpieczone 50% powierzchni upraw rolnych, z wyłączeniem wieloletnich użytków zielonych, lub co najmniej 50% liczby zwierząt gospodarskich. W przypadku pozostałych producentów rolnych oprocentowanie obecnie wynosi 4,93%.

Po drugie, producenci mogą się także ubiegać o ulgę w opłacaniu bieżących składek na ubezpieczenie społeczne oraz o regulowanie zaległości z tego tytułu w formie odroczenia terminu płatności składek i rozłożenia ich na dogodne raty, a także o umorzenie w całości lub w części bieżących składek na wniosek złożony do KRUS. Mogą się także ubiegać o odroczenie i rozłożenie na raty płatności z tytułu umów sprzedaży i dzierżawy nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o ulgi w opłatach czynszu, a także umorzenie raty płatności czynszu z tytułu umów dzierżawy, jak również o ulgę w podatku rolnym na indywidualny wniosek producenta rolnego złożony do wójta.

Zgodnie z przepisami prawa po zakończeniu prac komisji szacujących straty zostanie podjęta decyzja w sprawie pomocy finansowej z budżetu państwa dla poszkodowanych gospodarstw rolnych. Do Komisji Europejskiej został wysłany wniosek o uruchomienie rezerwy rolnej na pomoc dla producentów rolnych poszkodowanych przez przymrozki wiosenne.

Zgodnie z danymi Polskiej Izby Ubezpieczeń do dzisiaj producenci rolni zgłosili szkody do likwidacji z następujących tytułów: przymrozki wiosenne – 32 311; ujemne skutki przezimowania – 2827; grad – 13; deszcz nawalny – 507. Łącznie odnotowano 36 558 zgłoszeń o likwidację szkód i wypłatę odszkodowania. Dotychczas odszkodowania z tytułu ujemnych skutków przezimowania wypłacone zostały na kwotę 11 mln 810 tys. zł, a z tytułu przymrozków wiosennych na kwotę 74 mln 645 tys. 272 zł.

Tak przedstawia się informacja ogólna. Oczywiście też pojawiły się pierwsze dane, pierwszy raport dotyczący suszy. Susza jest uznana dla zbóż jarych, zbóż ozimych i dla truskawek, dotyczy głównie województwa zachodniopomorskiego, części województwa lubuskiego i części województwa wielkopolskiego. a także pojedynczych powiatów w województwie kujawsko-pomorskim i w województwie łódzkim. W miarę napływania kolejnych raportów i informacji będziemy oczywiście wszystko na bieżąco śledzić i postaramy się ewentualnie przygotowywać pomoc dla rolników. Tyle z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana Mateusza Balcerowicza, wiceprezesa Wód Polskich. Informacja na temat punktu drugiego porządku dziennego. Proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Mateusz Balcerowicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, szanowny panie ministrze, w zakresie dotyczącym działania Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie należy podkreślić, że zarządzanie ryzykiem suszy to zmniejszenie skali zagrożenia i ryzyka powodowanego przez suszę. Oczywiście w zależności od tego, o jakim rodzaju suszy mówimy, działania mają różny charakter. Są inne w stosunku do suszy rolniczej i inne w stosunku do suszy hydrologicznej, a jeszcze inne w stosunku do suszy hydrogeologicznej. Całość tych elementów, zgodnie z przepisami ustawy – Prawo wodne, jest zebrana w plan przeciwdziałania skutkom suszy. To jest dokument opracowywany na podstawie Prawa wodnego przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie na okres 6-letni, a przewidziane w nim działania są skierowane do różnych podmiotów, zarówno publicznych, jak i prywatnych. Łącznie jest aż 27 typów tych działań, a 14 z nich dotyczy bezpośrednio suszy rolniczej.

Z punktu widzenia posiedzenia Komisji najbardziej istotny jest oczywiście typ, czyli zwiększenie ilości i czasu retencji wód na gruntach rolnych. W ramach działania tego typu przewidziano metody techniczne i nietechniczne spowalniające odpływ wody z terenów rolniczych, polegające m.in. na spowalnianiu lub zatrzymaniu wody w glebie poprzez odpowiednie zabiegi agrotechniczne, poprawę struktury gleby, ograniczenie erozji wodnej, utrzymanie całorocznej pokrywy roślinnej czy też zadrzewień lub zalesień przy zbyt dużym nachyleniu terenu powodującym odpływ wody, ale także wzmacnianie usług ekosystemowych, zwiększenie mikroretencji, przywracanie połączenia między doliną rzeczną a korytem czy to urządzeń wodnych, czy to odbiorników wód z urządzeń melioracji wodnych.

Z punktu widzenia Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie nie tylko istotna jest planistyka, ale także wdrażanie tych działań, które są po stronie Wód Polskich. W związku z tym w 2020 r. opracowano projekt „Programu kształtowania zasobów wodnych” polegający na wdrażaniu działań związanych ze zmianą przeznaczenia urządzeń melioracji wodnych z funkcji jednostronnej na funkcję dwustronną, czyli także zatrzymywania wody, a nie tylko jej odprowadzania. W szczególności te działania polegają na budowie, odbudowie lub remontach urządzeń wodnych, magazynowaniu wody w zlewni i magazynowaniu wody w korycie rzeczonym. Dzięki temu wskutek zmagazynowania wody powinien także nastąpić wzrost poziomu wody w gruncie, oczywiście o ile ta woda występuje. Jako Wody Polskie prowadzimy działania na gruntach pokrytych wodami płynącymi lub na urządzeniach wodnych, gdzie Skarb Państwa jest wskazany jako właściciel dla wody płynącej.

Na podstawie wspomnianego „Programu kształtowania zasobów wodnych” w latach 2020–2024 zrealizowaliśmy jako Wody Polskie 411 zadań na łączną kwotę ok. 38 mln zł. Dotyczyły one remontu 1200 urządzeń wodnych, a obszar oddziaływania to było 45 tys. ha. W roku 2025 program ten jest kontynuowany, zaplanowaliśmy kwotę 11 mln zł i 76 zadań. Równocześnie, co należy podkreślić, prowadzimy także działania związane z utrzymaniem wód oraz urządzeń wodnych, tam gdzie Wody Polskie są właściwe, czyli jeszcze raz podkreślam – na wodach płynących lub urządzeniach wodnych, gdzie jako Skarb Państwa jesteśmy reprezentantem i administratorem tych urządzeń. Te działania prowadzimy w oparciu o plany utrzymania wód.

Obecnie obowiązujące plany utrzymania wód podlegają aktualizacji, ten proces rozpoczęliśmy w styczniu tego roku. Planu te podlegają konsultacjom, bardzo prosiliśmy również użytkowników reprezentujących sektor rolniczy o zgłaszanie uwag. Wpłynęło 11 tysięcy uwag do tych planów. Większość tych uwag nie jest związana bezpośrednio z rolnictwem. To są uwagi związane raczej z działaniami proekologicznymi. Jesteśmy na etapie analizy tych uwag.

Równocześnie Wody Polskie prowadzą działania o charakterze inwestycyjnym. Co roku jest przyjmowany i aktualizowany „Program planowanych inwestycji w gospodarce wodnej”. W roku 2025 w ramach aktualnie obowiązującego programu przewidziano 116 zadań wynikających bezpośrednio z wdrożenia zadań „Planu przeciwdziałania skutkom suszy” oraz 70 zadań, gdzie takie działania mają charakter dodatkowy w stosunku na przykład do działań związanych z realizacją innych celów realizowanych przez Wody Polskie. Należy również podkreślić, że ze środków „Programu rozwoju obszarów wiejskich” jeszcze na lata 2014–2020 dzięki zasadzie n+5 do końca tego roku prowadzimy 9 inwestycji mających na celu zwiększenie możliwości retencyjnych na terenie całego kraju. Łączna wartość tych inwestycji wynosi prawie 73 mln zł.

Jeżeli chodzi o działania skierowane do podmiotów trzecich, w tym w szczególności producentów rolnych, to chcielibyśmy przypomnieć, że zgodnie z ustawą – Prawo wodne w zakresie obowiązku uzyskania pozwolenia wodnego na wykonanie urządzeń wodnych, w tym ujęć wód podziemnych i powierzchniowych oraz stawów, zgodnie z art. 394 ust. 1 pkt 9, funkcjonuje uproszczona procedura zgłoszenia wodnoprawnego dla wykonania stawów, które nie spełniają norm przewidzianych dla usług wodnych i są zasilane wodami opadowymi, roztopowymi lub wodami gruntowymi. Dotyczy to oczywiście stawów o powierzchni nie przekraczającej 5 tys. m² kwadratowych i głębokości nieprzekraczającej 3 m od naturalnej powierzchni terenu. Równocześnie w zakresie poboru wód podziemnych na potrzeby zwykłego korzystania z wód, z ujęć wody do głębokości od 30 m także zgodnie z przepisami Prawa wodnego nie jest wymagane pozwolenie wodnoprawne ani zgłoszenie wodnoprawne. Należy jedynie pamiętać o tym, czym jest zwykłe korzystanie z wód, czyli średniorocznie nieprzekraczające 5 m³ na dobę.

Panie przewodniczący, tak w największym skrócie przedstawia się informacja ze strony Wód Polskich. Bardzo dziękuję, jesteście do dyspozycji w razie pytań.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pewnie w dyskusji pojawiają się pytania, ale teraz poprosiłbym jeszcze o przedstawienie informacji na temat punktu trzeciego porządku dziennego, dotyczącego możliwości uzyskania przez rolników wsparcia finansowego w działaniach inwestycyjnych celem zapobiegania klęskom żywiołowym, szczególnie suszy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Stefan Krajewski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Polska należy do krajów o ograniczonych zasobach wodnych, których rozkład jest nierównomierny, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. W ostatnich latach obserwujemy coraz częstsze i dłuższe okresy bezopadowe i zjawiska suszy stają się jednym z głównych zagrożeń dla stabilności produkcji rolnej i bezpieczeństwa żywnościowego. W odpowiedzi na te wyzwania podejmujemy kompleksowe działania w trzech głównych obszarach: inwestycyjnym, organizacyjnym oraz edukacyjnym.

Punkt pierwszy – inwestycje w retencję wodną. Podjęliśmy działania na rzecz zwiększanie zdolności środowiska do zatrzymania wody w krajobrazie i w glebie. W szczególności finansujemy budowę i modernizację zbiorników retencyjnych, stawów oraz systemów melioracyjnych, wprowadzanie zadrzewień wśród polnych pasów zatrzymujących wodę i praktyki agrotechniczne poprawiające retencję glebową oraz remonty i modernizację urządzeń piętrzących wodę oraz systemów drenarskich, które mogą działać zarówno w trybie nawadniania, jak i odwadniania.

Szczególną uwagę zwracamy na stawy rybne, które pełnią istotną rolę retencyjną. Ziemne stawy rybne, głównie karpiove, zajmują w Polsce blisko 89 tys. ha, co stanowi 1/3 powierzchni naturalnych jezior. Tego typu stawy potrafią łącznie retencionować nawet 1,5 km³ wody rocznie, zarówno w misach stawowych, jak i poprzez nasączenie dna. Dodatkową retencję zapewniają systemy kanałów i rowów zasilających. Stawy te pełnią wiele funkcji ekosystemowych: stabilizują lokalne warunki hydrologiczne, poprawiają uwodnienie sąsiednich gruntów, wspierają przepływy w ciekach wodnych, łagodzą skutki suszy i powodzi, stanowią ostoję dla bioróżnorodności. Ten potencjał został dostrzeżony w „Planie przeciwdziałania skutkom suszy” oraz w „Programie przeciwdziałania niedoborowi wody na lata 2023–2027”. W dokumencie tym ujęto m.in. działanie nr 7 – realizację i odtwarzanie stawów hodowlanych. Niestety na poziomie krajowym nie wskazano jeszcze konkretnego sposobu jego wdrażania, choć w niektórych województwach, m.in. mazowieckim, lubelskim i lubuskim, działanie te wpisano do programów małej retencji.

Punkt drugi – racjonalne gospodarowanie wodą. Zależy nam na efektywnym wykorzystaniu dostępnych zasobów wodnych poprzez wspieranie nowoczesnych i oszczędnych systemów nawadniania, na przykład kroplowych, podziemnych, instalację zbiorników na wodę deszczową oraz systemów odzysku wody użytkowej, ograniczanie strat wody w infrastrukturze wodociągowej i zachęcanie do uprawy roślin mniej wodolubnych.

Edukacja i współpraca lokalna. Równie ważna, jak inwestycje, jest świadomość. Prowadzimy kampanie informacyjne dla rolników i mieszkańców obszarów wiejskich.

Wydaliśmy m.in. „Kodeks dobrych praktyk wodnych w rolnictwie” oraz „Przewodnik dla rolnika o systemach nawadniających”. Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi powstały lokalne partnerstwa do spraw wody – platformy współpracy rolników, samorządów i instytucji doradczych.

Wsparcie finansowe. Aby umożliwić realizację tych działań, zapewniliśmy szereg form wsparcia: dotacja dla spółek wodnych – 40 mln zł rocznie z budżetu państwa; środki z PROW i z KPO na budowę i modernizację zbiorników, melioracji i systemów wodnych; interwencja 10.4 w ramach „Planu strategicznego wspólnej polityki rolnej”; dofinansowanie do 200 tys. zł na inwestycje wodne w gospodarstwach rolnych; ulga inwestycyjna w podatku rolnym; 25% kosztów na urządzenie wodne, deszczownie i instalacje ekologiczne.

Susza to nie tylko zagrożenie, ale także wyzwanie, któremu możemy i musimy sprostać. Kluczem jest kompleksowe podejście do inwestycji w infrastrukturę wodną, wspieranie racjonalnych praktyk gospodarowania wodą, budowanie lokalnych partnerstw i rozwijanie edukacji. Te wszystkie działania wpisują się w długofalową strategię adaptacji rolnictwa do zmian klimatycznych i poprawy bezpieczeństwa wodnego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, dzisiejsze posiedzenie odbywa się na wniosek strony społecznej i dlatego proponuję, żebyśmy w pierwszej kolejności oddali głos jej przedstawicielom. Jako pierwszy zapisał się pan Krzysztof Olejnik.

Bardzo proszę. Gdyby zmieścił się pan w 3 minutach, to byłoby dobrze.

Przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Krzysztof Olejnik:

Witam szanownych państwa, Krzysztof Olejnik, Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Spotykamy się już któryś raz w temacie suszy i można powiedzieć, że powoli susza staje się dla nas czymś naturalnym. Niestety instrumenty, które zaczęliśmy wykorzystywać do oceny suszy, są nieodpowiednie, niewystarczające, a nawet zaryzykuję i powiem, że są błędne. Mam tutaj na myśli aplikację suszową, która nie tylko nie działa, ale generuje niewłaściwe wyniki. Dlatego z jednej strony część rolników może być beneficjentami tego, ale z drugiej strony wiele gospodarstw niestety na tym traci, a wręcz na przestrzeni kilku lat mogą upaść lub zostać zlikwidowane.

Jeśli chodzi o samą aplikację suszową, to ona nie uwzględnia wielu parametrów, choćby map hydrogeologicznych, brak jest uwzględnienia poziomu wód gruntowych oraz zastosowana jest niewłaściwa metodyka. Weźmy pod uwagę chociażby aspekt związany z rozpoczęciem pomiarów na 21 marca. Sądzę, że w tym roku pierwszy raz mamy taką sytuację, iż w bieżący rok wchodziliśmy z deficytem bilansu wodnego. Susza wystąpiła dużo wcześniej, niż wskazała sama aplikacja i wskazał raport i IUNG.

Jeżeli chodzi o grupę roboczą „Susza”, która ukonstytuowała się przy Ministerstwie Rolnictwa, ale jeszcze nie przedstawiając swojego stanowiska, to na ten moment mogę powiedzieć, że naszym kluczowym zadaniem będzie wyłączenie aplikacji suszowej i skupienie się na gminnych komisjach suszowych, dzięki którym będzie możliwa rzetelna ocena, czy susza występuje na danym terenie, czy suszy nie ma.

Podane wcześniej przez ministra Krajewskiego województwa, czyli zachodniopomorskie, lubuskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie i łódzkie, zmagają się suszą, ale to nie są tylko te jedyne województwa. Sądzę, że również na innych obszarach ta susza wystąpiła, ale niestety ze względu na dane, które podał IUNG, susza tam nie została stwierdzona.

Kolejny temat, to w jakim stopniu i w jakim zakresie susza została stwierdzona na tych obszarach. Mowa o 10%, ale choćby w województwie zachodniopomorskim jest to zdecydowanie zaniżona wartość. Z tego co rolnicy podają, uwilgotnienie gleby na różnych głębokościach nie przekracza 5%. Tam sytuacja jest dramatycznie zła, a z doświadczenia wiemy, że aplikacja suszowa potrafiła podawać wartości na poziomie 29% i wykluczała tym samym rolników z jakiegokolwiek pomocy, oczywiście poza pomocą socjalną, która została przyznana w wysokości 3 tys. zł, co jest w żaden sposób nieporównywalne ze stratami, które ci rolnicy ponieśli. Dlatego – podkreślam – domagamy się, aby aplikacja suszowa nie była w tym momencie brana pod uwagę i żeby komisje suszowe mogły rozpocząć pracę i stwierdzić, czy susza wystąpiła na danym terenie, czy nie.

Uważam także, że w ramach samych komisji należałoby pochylić się również nad tematem, w jaki sposób te komisje powinny funkcjonować i pracować. Chodzi o sytuację, w której wielokrotnie duplikowane muszą być wprowadzane dane, które powodują niepotrzebną pracę i obciążenia dla członków komisji.

Myślę, że na ten moment to będzie tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Proszę o zabrane głosu pana Zdzisława Łubę z Podlaskiej Izby Rolniczej.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dzień dobry, Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Panie ministrze, panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, tak jak mówi mój kolega, zbieramy się w sprawie tej suszy już nie pierwszy raz, tylko nie wiem, czy to sytuacja jest taka, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi tego nie rozumie. Sądzę, że jednak rozumie, bo większość panów ministrów i wiceministrów ma dużo wspólnego z rolnictwem. Uważam, że problem leży w Ministerstwie Finansów i myślę, że to minister finansów nie chce przełać więcej pieniędzy dla mojego ministra z podlaskiego. Jestem przekonany, że nasz minister wie, że sytuacja jest ciężka, a może nawet bardzo ciężka, jeśli chodzi o suszę.

Jeżeli chodzi o przymrozki, proszę państwa, to wielu rolników nie chciało składać do gmin, żeby powstały komisje, bo oni mówią, że tak czy tak to nic z tego nie będzie. Przykro mi to mówić, ale mówię. Dobrze, że ci, którzy złożyli, dostaną jednak jakieś wsparcie. Rzecz na tym polega, że aplikacja była oczywiście za czasów PiS i obecny rząd mówił, że ta aplikacja tak zadziałała, bo taką ją dostali w spadku. To ja bym prosił, żeby albo w tej aplikacji coś zmienić, albo może ją zmienić, bo tak jak kolega mówi – w sytuacjach takich, kiedy brakuje wody, ta aplikacja pokazuje, że tam tak naprawdę powinny wylewać strugi albo rzeki wylewały, a one są już suche i bez wody chyba od roku czy nawet od dwóch lat. Należałoby więc chyba coś zrobić z tą aplikacją, ale państwo o tym wiedzą.

Jeśli chodzi o komisje, to my jako izby rolnicze działamy społecznie w tych komisjach. Z tamtego roku wyszło, że rolnicy mają pretensje, bo pieniądze były wypłacane z aplikacji, czyli tyle, ile aplikacja wyliczyła, a wszystko, wszystkie gromy spadły na nas, że to niby my tak oszacowaliśmy, a przecież my oszacowaliśmy tak, jak było, jeśli chodzi o sprawę tej suszy i przymrozków. Dlatego apeluję do ministra finansów, żeby przełał wreszcie jakieś większe pieniądze Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo rolnictwo to jest temat chyba bardziej strategiczny.

Dziękujemy za pomoc socjalną, tylko my protestowaliśmy w tamtym roku i minister Siekierski obiecał, że będzie wprowadzona definicja rolnika aktywnego, co wykluczyłoby... Jeśli ktoś dzierżawi od 10 rolników, to tamci dostali pomoc socjalną po te 3 tys. zł i są zadowoleni, tylko że oni w ogóle z tą ziemią nie mają już do czynienia z wyjątkiem zapisu w akcie notarialnym. Dlatego wyszła dobra pomoc, ale niesprawiedliwa. Ten, który ziemię obrabia i nawet nie przekroczył tych 30%... To tak to właśnie wyszło.

Chciałbym się jeszcze zwrócić do pana z Wód Polskich. Czy jest taka możliwość, że można byłoby na rzekach zrobić spiętrzenia? Ja u siebie w Łomży, proszę państwa, od tylu lat nie widziałem, żeby rzeka Narew była prawie w połowie wyschnięta. Jeśli byłyby jakieś spiętrzenia zrobione, to może ta rzeka w tych korytach miałaby więcej wody, naprawdę wokoło rzeki już byłoby trochę więcej. Nazywa się to jazy czy jakoś tak. Może Wody Polskie by o tym pomyślały, bo ta cała woda, wszystko ucieka do morza, a tak można by ją trochę zatrzymać.

Chcielibyśmy także prosić o pomoc, o której pan minister mówił, dla spółek wodnych. Chodzi o to, że byłoby zaznaczone, że to jest pomoc na zastawki. Do tej pory nie stosowaliśmy zastawek na naszych wodach melioracyjnych, a uważamy, że one na dzień dzisiejszy by nam bardzo dużo pomogły, bo te zastawki spowodowałyby, że ta woda w rowach by została. Są sytuacje, że tego deszczu trochę się pokazało i trochę w rowach jest wody, ale po paru godzinach, po jednym dniu już jej nie ma. Ona po prostu popłynie dalej do strugi, do rzeki i dalej do morza, więc te pieniądze byśmy prosili, żeby były dla spółek wodnych w celach budowy zastawek. Jakbyśmy mieli zastawki na 100 m czy 200 m, tobyśmy zatrzymali tę wodę. Do tej pory nasze spółki wodne skupiały się na tym, żeby te rowy wyczyścić, żeby były drożne, no i dobrze, są drożne, dziękujemy za wsparcie, bo w niektórych gminach gdyby spółka nie miała wsparcia od pana wojewody, że tak powiem, toby nie funkcjonowała. Mimo tego, że niektórzy rolnicy są nawet bardzo duzi,

to potrafią nie zapłacić za spółkę wodną, bo i tak mówi, że ma wszystko wyczyszczone. Tak więc dziękujemy za wsparcie, ale prosimy o to, żeby wsparcie było z nakreśleniem tych zastawek. Wtedy byśmy zatrzymali tę wodę, która na dzień dzisiejszy, widzicie, jest potrzebna.

Wróć jeszcze do tego, co pan minister mówi o tej małej retencji i dużej retencji. Proszę państwa, w krajach unijnych – była o tym mowa z panem profesorem na spotkaniu – za takie stawy, za większe oczka wodne, ja to nazywam oczka wodne, ale nie chodzi o oczka przydomowe, tylko takie, które mam na polu, 10 m na 10 m, które niektórzy, oczywiście z racji, że teraz działki są większe, zasypują, żeby ekonomiczna uprawa była, ale na Zachodzie, w niektórych krajach unijnych do tych stawów, do tych większych oczek wodnych, proszę państwa, jest dopłata od 500 euro do iluś tam. My byśmy ich nie zasypywali, tylko pogłębiali, tam trzymałaby się woda, która z tych stawów idzie jeszcze do wód podskórnych.

Dlatego prosiłbym, żeby ktoś się nad tym pochylił i może, jakbyśmy mieli dopłatę do tych stawów, do tych większych oczek wodnych, tobyśmy je mieli, bo już nikt krów nie wygania do... Może do większych wyganiają, żeby napoić. Tu chodzi o te stawy, które kiedyś mieliśmy do pojenia krów. Gdyby to było wzięte pod uwagę, to tej wody byśmy też mogli zatrzymać trochę więcej. Tu jest taka niby wspólna polityka rolna, ale jesteśmy pomijani w tym, że za te nasze stawy i za te większe oczka wodne nie ma dopłaty, a to też by dużo, nawet bardzo dużo by pomogło. Na razie tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Poproszę prezesa Wód Polskich, żeby w rundzie odpowiedzi odniósł się do tej propozycji związanej z możliwością budowy takich mikrourządzeń w postaci zastawek, do tego, żeby magazynować wodę.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Panie przewodniczący, jeszcze jedna rzecz.

Mając duże obory, chcielibyśmy tę wodę z dachu spuszczać do szamba. To woda opadowa. Też by jej się sporo zatrzymało. Była dopłata do wód opadowych, nie wiem, chyba 5 tys. l, takie beczki ludzie poustawiali przy domach, ale my przy tak wielkich oborach naprawdę nie 5 tys. l, a 50 tys. l możemy zatrzymać. Będzie rzadsze to szambo będzie, ale jeśli dostaniemy jakąkolwiek dotację do tego, to skierujemy wszystkie nasze rynny przy oborach do szamba i to też jest pomysł na zatrzymanie tej wody. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chodzi o to, żeby później z tego szamba rozlewać na pole?

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Panie przewodniczący, nawozy są tak drogie, że proszę, wybaczenie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To jest dobry pomysł, tylko nie do szamba.

Teraz pan Emil Mieczaj, proszę bardzo.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Nie, panie przewodniczący. Jak ja poleję na pole rozwodnione szambo, to poleję dwie beczki, azotu będzie tyle samo, ale wilgoć będzie większa. Pan przewodniczący nie jest pseudoekologiem, bo taka narracja z tamtej strony wychodziła, że my zalewamy szambem, że tym azotem... Tak nie jest. Wilgoć z wody jest potrzebna tak samo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę, pan Emil Mieczaj.

Członek Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Emil Mieczaj:

Dzień dobry. Szanowni państwo...

Zdzichu, bądź ciszej.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Apel, żeby Zdzichu był ciszej.

Członek ZIR Emil Mieczaj:

Posłuchajcie, komisji suszowych potrzebujemy na polach natychmiast. Panie przewodniczący, zarzucam panu niekonsekwencję. Na posiedzeniu Komisji, podczas którego ostatni zajmowano się suszą, obiecywał pan, że da rządowi dwa miesiące na to, aby ten zajął się aplikacją i tym całym systemem. Minęło pięć miesięcy, a dalej jesteśmy w punkcie, w którym byliśmy w styczniu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Temat był omawiany dużo wcześniej, niż pan mówi, i nie ma tu żadnego zaniechania. Ale bardzo proszę, niech pan kontynuuje.

Członek ZIR Emil Mieczaj:

Mamy ostatnią chwilę na to, aby powołać komisję, które zaczną szacować to zjawisko, ponieważ w wielu miejscach aplikacja po prostu nie działa. To jest już udokumentowane i nie ma sensu tego powtarzać. To jest warunek, żebyśmy przetrwali. Susze w zachodniopomorskim ciągną się od wielu lat i naprawdę nie wiem, ilu rolników jest jeszcze w stanie to wytrzymać.

To tyle, krótko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Proszę, teraz pan Jarosław Deneka.

Członek Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Jarosław Deneka:

Witam, dzień dobry. Szanowni państwo posłowie, panie ministrze, zabieram głos w niezwykle ważnej sprawie, jaką jest system monitorowania i szacowania strat spowodowanych suszą rolniczą w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem specyfikacji niektórych regionów, takich jak województwo warmińsko-mazurskie, ale nie tylko.

Po pierwsze, apeluję o uwzględnienie poziomów wód w kluczowych zbiornikach retencyjnych, w tym w systemie Wielkich Jezior Mazurskich, jako jednego z istotnych wskaźników przy ocenie zagrożenia suszą i jej skali. Mazury to nie tylko unikalny ekosystem, ale także ważny obszar rolniczy, gdzie stan wód powierzchniowych ma bezpośredni wpływ na sytuację hydrologiczną i rolnictwo. Obecne systemy monitoringu powinny zostać rozszerzone o te dane, aby obraz sytuacji był pełniejszy i bardziej adekwatny do rzeczywistości.

Po drugie, w kontekście metod szacowania strat niezbędne jest wprowadzenie lub utrzymanie dualnego systemu, który umożliwiłby rolnikom wybór lub łączenie szacowania strat, zarówno poprzez publiczną aplikację, jak i za pośrednictwem tradycyjnych komisji gminnych. Doceniamy dążenie do cyfryzacji i usprawnienia procesów, jednak poleganie wyłącznie na aplikacji, która, jak pokazuje doświadczenie, bywa zawodna i nie zawsze precyzyjnie odzwierciedla specyfikację danego gospodarstwa czy też terenu, jest rozwiązaniem niewystarczającym i budzącym obawy rolników. Komisje gminne, dzięki bezpośredniej wizji lokalnej i znajomości terenu, stanowią cenne uzupełnienie i gwarancję bardzo dobrej, sprawiedliwej oceny.

Po trzecie, w odniesieniu do samej aplikacji do szacowania strat konieczne są dalsze prace nad jej transparentnością, dokładnością algorytmów oraz mechanizmami weryfikacji danych. Jeżeli aplikacja ma być wiarygodnym narzędziem, jej działanie musi być w pełni zrozumiałe dla użytkowników, a jej wyniki powinny być jak najbliższe rzeczywistym stratom. Należy również zapewnić skuteczne wsparcie techniczne dla rolników oraz rozważyć, w jaki sposób dane z aplikacji mogłyby być integrowane lub weryfikowane przez pracę komisji w ramach proponowanego systemu dualnego, na przykład w przypadkach spornych lub przy znaczących rozbieżnościach. Wprowadzenie tych zmian przyczyni się do zbudowania bardziej efektywnego, sprawiedliwego i wiarygodnego systemu wsparcia dla polskiego rolnictwa w obliczu coraz częstszych i dotkliwszych skutków suszy. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan Adam Stańczyk, proszę bardzo.

Członek Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Adam Stańczyk:

Dzień dobry, Adam Stańczyk, województwo zachodniopomorskie, powiat wałecki.

U nas susza na terenie powiatu, w ogóle na terenie województwa, to jest zjawisko, które trwa już kilka lat i ono się ciągle nasila. Żeby to państwu udowodnić, żeby uzmysłowić,

jak jest, to podam tylko sumę opadów ze stacji meteorologicznej, która znajduje się na terenie gminy Tuczo. Miesiąc styczeń – 56 mm, powiedzmy, że to była jakaś tam norma, miesiąc luty – 24 mm, miesiąc marzec – 12 mm, miesiąc kwiecień – niecałe 8 mm, miesiąc maj – 28 mm. Przecież to są żadne wielkości. U nas jest tak tragiczna susza, że wszystkie oczka wodne, wszystkie ciekły wodne, w których kiedyś płynęła woda – wszystko powysychało.

IUNG w Puławach i inne instytucje już w kwietniu informowały, że susza panuje na terenie większości kraju. Nie było to jednak odzwierciedlone w raportach sporządzonych wcześniej, zgodnie z którymi susza miała występować tylko na części dwóch czy trzech województw i na obszarach pierwszej kategorii glebowej, czyli tam, gdzie uprawia się zboża ozime i jare. Jestem pewien, że bardzo łatwo można udowodnić, że susza obejmuje większy obszar i jej nasilenie jest o wiele większe. To jest naprawdę kolejny bardzo ciężki dla nas rok.

Należy oczywiście pamiętać, że susza jest zjawiskiem, które nie obejmuje obszaru całego kraju. Jadąc dzisiaj pociągiem, począwszy od Poznania, widziałem już, że to jest całkiem inny świat, inne są pola, inne uprawy, ale jak mówię – zapraszamy do nas. Jesteśmy w stanie pokazać, jak to wszystko wygląda u nas. Nie dość, że susza, to jeszcze zimno i przymrozki wiosenne. Stan upraw na naszych polach jest tragiczny. Dlatego ja i wszyscy moi koledzy rolnicy wnosimy o powołanie komisji do szacowania strat, które w rzetelny sposób pokazałyby sytuację, jaka u nas występuje.

Najbardziej nie możemy się zgodzić z tym, że IUNG w Puławach już wcześniej pokazywał niedobory, a właściwie nawet nie niedobory, tylko to, jaka panuje susza, co jednak nie zostało odzwierciedlone w pierwszym okresie raportowania. Nie wiem, co zrobić, jak usprawnić cały ten system, jak go zmodyfikować, żeby rzeczywiście i realnie pokazywano to, co jest na polach i żeby to się zgadzało z tym, co pokazuje aplikacja suszowa. Ona cały czas powinna być modyfikowana, powinny być zmieniane dane itd., ale tym powinni zająć się fachowcy. My jako rolnicy wykonujemy dobrze swoją pracę i tego samego oczekujemy od osób, które mają wpływ na określanie poziomu suszy na terenie kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan Edward Wałaszczyk, Zachodniopomorska Izba Rolnicza, bardzo proszę.

Członek Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Edward Wałaszczyk:

Moja godność Edward Wałaszczyk, zachodniopomorskie. Szanowni państwo, ustosunkuję się do tej suszy. To nie tylko susza, bo inne sprawy związane z prowadzeniem gospodarstwa i z polityką rolną też podobnie dopiekają rolnikom jak susza. Ten cały zielony ład, przymrozki, susza, to wszystko nakłada się na siebie. Szanowni państwo, słyszymy dużo słów ze strony kolejnego rządu, a ciągle mamy mało czynów. Jako rolnicy chcielibyśmy, żeby było mniej słów, a więcej czynów.

Proszę państwa, ustosunkuję się jeszcze do innych spraw związanych z prowadzeniem gospodarstwa...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Raczej niech pan mówi o suszy. Proszę kontynuować.

Członek ZIR Edward Wałaszczyk:

Tu już dużo zostało powiedziane na ten temat. Aplikacje, przymrozki – to nie działa, tamto dopieka itd. Jeśli pan przewodniczący mówi, żeby się nie odnosić do innych spraw, to dobrze, w porządku, ale też dopiekają nam takie sprawy jak to, że za naszymi plecami trwale normalne użytki rolne są zamieniane na trwale użytki zielone, na chronione obszary przyrodnicze – Natura 2000. Jak to wszystko razem się połączy, to my w praktyce jesteśmy rugowani ze swojej własności.

Cóż więcej można powiedzieć o tej suszy? Trwa już ok. 10 lat, z roku na rok się wszystko pogłębia. No i co więcej powiedzieć? IUNG, aplikacja – wszystko nie działa. Słów dużo, a czynów mało.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Teraz pan Krzysztof Bojar, proszę bardzo.

Prezes Związku Plantatorów Buraka Cukrowego przy Cukrowni Werbkowice Krzysztof Bojar:

Dzień dobry państwu, Krzysztof Bojar, prezes Związku Plantatorów Buraka przy Cukrowni Werbkowice, ja nie na temat suszy, proszę państwa, ale chcę powiedzieć, że jest jeszcze poważniejsza klęska. U nas jest szarańcza szarka komośnika, który zżarł 2,4 tys. ha buraków. To jest straszne zagrożenie dla plantacji buraków. U nas jest epicentrum, na wschodzie, w województwie lubelskim, ale on się już przesuwa do centralnej Polski i do Wielkopolski, to jest poważne zagrożenie. Rolnicy stracili tyle hektarów, są niezadowoleni, grozi to utratą plantacji i produkcji.

Chcę powiedzieć, że Cukrownia Werbkowice to jest jedyna cukrownia w Polsce i w Europie, która produkuje pierwsze kategorie cukru, bardzo dobry cukier, ale istnieje poważne zagrożenie, że rolnicy nie będą chcieli uprawiać tych buraków. Na przykład w Austrii dwa czy trzy lata temu zamknęli jedną cukrownię, ponieważ plantatorzy nie mogli sobie poradzić z tym szarkiem. Byliśmy u ministra rolnictwa, zabiegaliśmy o pomoc derogacji w środkach ochrony roślin, ale rolnicy i tak utracą dużo z plonu i chcą pomocy od rządu. Dlatego bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby pomóc nam w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan mi to sygnalizował przed posiedzeniem Komisji, nie mówiąc już o tym, że było na ten temat spotkanie w ministerstwie. Rozumiem, że chodzi o derogację w stosowaniu środków ochrony roślin do tego, aby zwalczyć szkodnika, tak?

Prezes Związku Plantatorów Buraka Cukrowego przy Cukrowni Werbkowice Krzysztof Bojar:

Tak, i o jakąś pomoc w związku z utratą plonów, o jakieś zadośćuczynienie dla rolników.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Podejmiemy działania. Dziękuję, że pan ten temat sygnalizuje.

Teraz pan Zbigniew Kuta, bardzo proszę.

Członek Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Zbigniew Kuta:

Dzień dobry, Zbigniew Kuta, Zachodniopomorska Izba Rolnicza, Szczecinek.

Proszę państwa, my z suszą borykamy się któryś rok z kolei. Ta susza jest, wilgotność gleby jest na poziomie 5–6%. Oglądając mapy, widać, że susza jest, tylko nie ma komu ogłosić, że susza występuje. Jeżeli ubezpieczamy grunty, to pierwszy warunek jest taki, że susza musi być ogłoszona przez IUNG. Jednak IUNG nie ogłasza suszy i w ten sposób tworzy się błędne koło. Susza, która występuje któryś rok z kolei, sprawia, że nasze gospodarstwa, w związku z brakiem sprzedaży produktów rolnych, niestety zmierzają prosto ku upadłości.

Susza obejmuje relatywnie mały fragment kraju, 2–3% procent gruntów ornych w Polsce, i może tu jest problem, może dlatego nie dostrzegamy tej kwestii. Rolnicy przyjechali dziś do Warszawy za własne środki, bo walczą o byt, ale nikt nas nie chce wysłuchać. A kiedy już się nawet nas wysłuchuje, to i tak później nie ma żadnego odzewu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Głos zabierze pan Jerzy Mariak, bardzo proszę.

Członek Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Jerzy Mariak:

Dzień dobry, Jerzy Mariak, województwo zachodniopomorskie, powiat szczeciński.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nie chciałbym się powtarzać, bo koledzy już się wypowiedzieli na temat suszy i wadliwie działającej aplikacji, mam jednak dwa pytania, myślę, że bardzo istotne, panie przewodniczący, na które chciałbym usłyszeć odpowiedź bądź od pana, bądź od pana ministra.

Pierwsze pytanie – dlaczego IUNG Puławy nie korzysta z naziemnych stacji meteorologicznych, które my jako izby rolnicze, jako samorządy gminne i powiaty sfinansowaliśmy? Mamy takie stacje meteorologiczne w zachodniopomorskim, ale IUNG z nich nie korzysta, pomimo że powinny być wpięte do systemu monitoringu krajowego. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka, że chciałbym też wiedzieć i chciałbym się tego dowiedzieć dzisiaj, na tym naszym spotkaniu, czy postępowanie IUNG... Chodzi o monitoring, badanie danych dla ministra rolnictwa, który wykorzystując te dane, ogłasza w swoim biuletynie bądź nie

ogłasza suszy – czy to jest postępowanie prowadzone w drodze postępowania administracyjnego, czy reguluje je Kodeks postępowania administracyjnego, a jeżeli nie, to dlaczego? Przecież to są czynności administracyjne. Dlaczego nie mamy instytucji odwoławczej? Jeżeli aplikacja działa źle, wadliwie, na co mamy szereg dowodów, jeżeli wszyscy koledzy, którzy się do tej pory wypowiadali, mówią tym samym głosem, to dlaczego nie ma instytucji odwoławczej, żeby rolnik mógł się odwołać od wyników aplikacji i dochodzić swoich praw? Jesteśmy po prostu w tym momencie ubezwłasnowolnieni.

Mam też kolejne pytanie – dlaczego Wody Polskie do tej pory nic nie robią na naszych terenach? Nie widać, żeby robiono jakiegokolwiek jazy, zastawki, żeby gromadzono wodę w terenie, a wręcz przeciwnie, mamy na to dowody w powiecie szczecińskim, powycinano istniejące jeszcze szczątki zapór, więc ta woda, która się gromadziła w jeziorach, która płynie rzekami, spływa do morza i nasze pola nie mają z tego tytułu żadnych korzyści. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo panu dziękuję.

Kwestia wpiecia stacji pogodowych w system IUNG jest bardzo istotna i to dotyczy nie tylko suszy, ale także innych zjawisk pogodowych, które dotyczą rolników. Te stacje mogłyby pomóc podejmowaniu czynności, więc to jest temat, którym warto się zainteresować i pewnie na którymś posiedzeniu Komisji także o tym będziemy rozmawiać. Zdaje się zresztą, że dziś wśród osób biorących udział w posiedzeniu nie ma nikogo z IUNG.

Głos z sali:

Jest.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jest? Doskonale, za chwilę poprosimy o udzielenie odpowiedzi. Przepraszam, ale nie zauważyłem na liście gości.

Teraz głos zabierze pan Tomasz Jurzyk, bardzo proszę.

Członek Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Tomasz Jurzyk:

Dzień dobry, Tomasz Jurzyk, Związek Zawodowy Rolników „Orka”.

Zdaje się, że przypadnie mi w udziale trudna rola obrony IUNG. Szanowni państwo, IUNG chciałby wprowadzić całoroczny monitoring suszy na terenie całego kraju, niestety spotykają się z obstrukcją ze strony KOWR. IUNG ma system pilotażowy zrobiony właśnie na przykładzie województwa zachodniopomorskiego, którym przede wszystkim badają potencjał chmur zalegających nad województwem, a potem przy pomocy stacji naziemnych sprawdzają, co faktycznie spadło i ile z tego odparowuje. IUNG chciałby to rozwiązanie stosować na terenie całego kraju, niestety KOWR mu nie pozwala.

Proszę państwa, taki system w całym kraju to jest przede wszystkim narzędzie doradcze dla rolników, obniżające nasz poziom ryzyka, pozwalające nam podejmować rozsądne decyzje w sprawie ochrony, nawożenia, a nawet siania konkretnych gatunków w kolejnych latach, bo wszystko, co my robimy, zależy od wody. Kiedy tej wody nie mamy, to wydajemy pieniądze, których nie będziemy w stanie odzyskać, a jak ich nie odzyskamy, to po prostu będziemy bankrutować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan Igor Mariak, bardzo proszę.

Członek Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Igor Mariak:

Witam wszystkich bardzo serdecznie, dziękuję za udzielenie głosu.

Chciałbym uzupełnić to, co mówili moi przedmówcy. Mam ze sobą dane ze stacji meteorologicznej z pola. Dzisiaj na działce, na której stoi taka stacja, zarządza tą działką mój tata, wilgotność gleby w profilu glebowym od 1 m do 10 cm wynosi od 4 do 12%. Skoro przy wilgotności 14,5% przechowujemy ziarno, które ma mieć zatrzymaną roślinność, to jak te rośliny mają teraz wzrastać? Mimo że od kilku dni w naszym powiecie troszkę mży, to i tak nic nie widać, kiedy my po tych mżawkach na drugi dzień próbujemy siać, bo taka jest kurzawa. Po prostu wilgotność gleby jest bardzo niska. Natomiast kiedy wejdziemy na mapy IUNG,

do systemu SMSR, to zobaczymy, że w naszym powiecie nie ma żadnej suszy, w ogóle nie jesteście nią objęci.

Przed chwilą usłyszałem, że to jest niepodłączone i wychodzi na to, że chyba w ministerstwie jest jakiś problem, bo KOWR podlega pod ministerstwo. Nawet jeżeli IUNG by chciał, to nie do końca może. Z czego wynika ten problem? Dla nas może być oczywiste z czego, ale chcielibyśmy to usłyszeć. Czy ten temat będzie załatwiony jeszcze w tym roku?

Kolejna kwestia. Mnie i wielu rolników bardzo dziwi fakt, że kwestia suszy jest oddzielana od kwestii mrozów, deszczy nawalnych i innych zjawisk meteorologicznych. Jeżeli rolnik na działce miał stratę przez mróz w wysokości 20%, a potem miał stratę w wysokości 20% spowodowaną przez suszę, to on i tak nie ma policzonych 30%, żeby się łapać w jakieś widełki do wypłat, ponieważ obie te sprawy uznawane są za jakieś zupełnie inne zjawiska. Czym się różni mróz od deszczu nawalnego i od suszy? Przecież uprawa rolna cierpi tak samo.

Chciałbym także powrócić do tematu tych zastawek, o których było wcześniej mówione. W naszym powiecie w pewnym momencie toczyła się mała wojna między Lasami Państwowymi a spółkami wodnymi. Spółki wodne zatykały rowy, żeby woda nie uciekała, były budowane zastawki, konkretnie wstawiano deski do zastawek, ale wtedy przyjeżdżali pracownicy Lasów Państwowych i demontowali te zastawki, bo chcieli prowadzić zrab pewnych działek. W efekcie przez lata niektóre obszary bagienne zupełnie powysychały, są zniszczone, tak naprawdę zdewastowane. To jest również kwestia, którą trzeba byłoby poruszyć, na którą należy zwrócić uwagę. To tyle z mojej strony, ale prosiłbym o jakieś stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Oczywiście. To, o co pan pytał, jest bardzo istotne i poprosimy prezesa Wód Polskich, żeby się do tego odniósł, bo to jest metoda, która jest przez wiele osób wskazywana jako ważna w zatrzymaniu na wiosnę wody, dla której źródłem są opady śniegu.

Szanowni państwo, zdaje się, że wszyscy przedstawiciele strony społecznej, którzy chcieli zabrać głos, już się wypowiedzieli, więc teraz czas na posłów.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Czy można jeszcze, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, dopiero w drugiej rundzie. Nie zabieramy głosu dwa razy w tej samej rundzie.

Pan przewodniczący Marek Chmielewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, dzisiejszym tematem jest przede wszystkim sprawa suszy i w większości tematów, które się tu pojawiają, mówimy o jej skutkach, ale nie mówimy o przyczynach, chociaż przebiega się to w wypowiedziach wielu uczestników dyskusji ze strony społecznej.

Powiem teraz jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Obszarów Wiejskich, który na swoich posiedzeniach w ostatnich miesiącach wielokrotnie podnosił temat dotyczący gospodarki wodami, krótko mówiąc, na terenach m.in. rolniczych, ale generalnie w Polsce. Na nasze spotkania zapraszaliśmy przedstawicieli trzech ministerstw – myślę, że państwo się domyślacie, że mówię o rolnictwie, infrastrukturze i klimacie, tak w skrócie – oraz przedsiębiorstwo Wody Polskie. Na jednym z tych spotkań nie mogliśmy ustalić, kto w stu procentach będzie odpowiedzialny za politykę związaną z wodami, ich zagospodarowaniem, kosztami związanymi z utrzymaniem urządzeń i oczywiście z polityką.

W przedstawionym materiale, który dostaliśmy, jest mowa o powołaniu lokalnych partnerstw wody. Powiem z doświadczenia jako wcześniejszy wójt gminy, że na niektórych terenach wielu samorządowców podeszło do tego bardzo poważnie, przygotowując wiele dokumentów i te dokumenty są, ale ponieważ nie ma jednego koordynatora, a środki, które są, nie są środkami kompleksowo rozdzielanymi, tylko punktowo dostępnymi, polityka w tym zakresie jest nieracjonalna. W mojej ocenie należałoby wyłonić jeden podmiot, który będzie w całości odpowiedzialny za tego typu działania.

To, o czym mówili moi przedmówcy, czyli nierównomierność opadów, staje się faktem i z tym nie dyskutujemy. Dyskutujemy jednak o tym, w jaki sposób tę wodę zatrzymać, zabezpieczyć i dystrybuować. Przypomnę, że zgodnie z Prawem wodnym, kto odnosi korzyści z wód,

ponosi także koszty z tym związane. Może więc czas najwyższy wrócić, i to jest konkluzja również naszego zespołu, do obligatoryjności spółek wodnych, bo takowe istnieją. Może czas najwyższy, żeby wszyscy korzystający, również ci, którzy postawili domy na terenach zalewowych, jak również ci, którzy zaorali łąki, które stanowiły naturalne zasoby do zatrzymywania wód itd. – mógłbym jeszcze wymieniać wiele innych przykładów – zabrali się wreszcie solidarnie za wykonywanie tej pracy. Ktoś musi to oczywiście koordynować, zbierać środki i racjonalnie je dystrybuować. Warto, żebyśmy zaczęli rozmawiać nad obligatoryjnością spółek albo instytucji, która będzie odpowiedzialna na danym terenie za tego typu gospodarkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł Małgorzata Gromadzka, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gromadzka (KO):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze, ja się dołączam do głosu kolegi Marka Chmielewskiego. Niejednokrotnie organizowaliśmy zespoły parlamentarne, na posiedzeniach których był podnoszony temat retencji i melioracji. Niestety – mamy bardzo duże opóźnienia.

Generalnie w Polsce nie ma strategii wody, czyli prewencji, która ma zapobiegać suszom i powodziom. Generalnie nie ma jednego resortu, który byłby odpowiedzialny za strategię wodną. Strategia łączy się nie tylko z wyszczególnieniem określonych działań, ale również z tym, że te działania muszą być skonkretyzowane, opisane i sfinansowane. Dlatego podjęliśmy na ten temat rozmowy z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale również z Ministerstwem Infrastruktury, któremu podlegają Wody Polskie. Istota sprawy polega na tym, że być może mogłaby nastąpić rewizja środków, nawet z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, przeznaczonych na konkretne działania w kontekście spółek wodnych, na które to spółki corocznie przeznaczane jest śladowe finansowanie.

Szanowni państwo, to się samo nie robi. Są wieloletnie opóźnienia, a widzimy, co się dzieje, jeżeli chodzi o klimat, jeżeli chodzi o pogodę, o zjawiska pogodowe. Oczywiście zrobiliśmy *resume* z prac zespołu, czyli pismo, które postuluje wyszczególnienie jednego resortu, który byłby od A do Z odpowiedzialny za strategię wody w Polsce, skonkretyzowanie prowadzonych działań oraz wprowadzenie zmian ustawowych. Czasami proste zmiany ustawowe mogą doprowadzić na przykład do działań melioracyjnych na rowach, prawda? Tutaj jest także kwestia wycinki drzew, wycinki krzewów oraz różnego rodzaju kwestie techniczne, które czasami uniemożliwiają czy to zrobienie zastawki, czy udrożnienie rowu, ponieważ ten mechanizm działa w dwie strony. Tak samo, jeżeli chodzi o Prawo wodne. Wiemy, że czasami zezwolenia wodnoprawne blokują możliwość realizacji inwestycji, ich dofinansowanie itd. Naprawdę pracy jest dużo.

Dowiedzieliśmy się od państwa, że istnieją instytucje, istnieją instytuty, które już zrobiły rozeznanie sytuacji, jeżeli chodzi o wodę w Polsce, natomiast nie jest to zebrane i nie jest to skonkretyzowane, a bez konkretów – przepraszam bardzo – daleko nie zajedziemy. W tym obszarze naprawdę potrzeba konkretnego planu i konkretnych działań. Te działania wymagają oczywiście odpowiednich finansów, ponieważ bez finansowania w ogóle nie ruszymy z miejsca.

Niezwykle ważne jest także upodmiotowienie spółek wodnych. Weźmy chociażby kwestię nazewnictwa, kwestie formalnoprawne czy kwestie dotyczące w ogóle ich funkcjonowania przy jednostkach samorządu terytorialnego. W tym ostatnim przypadku, kto ma za to płacić? Zawsze największy problem jest z pieniędzmi. Jak już przychodzi co do czego, to podejmowane działania trzeba z czegoś finansować, więc kwestie finansowe muszą zostać uregulowane. Co i jak zrobić, żeby każdy właściciel nieruchomości był odpowiedzialny za meliorację i retencję? Bez wspólnej i solidarnej odpowiedzialności nie zbudujemy zespolonego systemu. Nie zrobimy tego także bez przywrócenia odpowiednich kompetencji, bo te kompetencje trzeba właściwie skierować. Samorządy się przed tym bronią, bo wiedzą, że oznaczałoby to dla nich kolejne wydatki. Samorządy się po prostu boją, że to całe finansowanie spadnie na nie.

Proszę to potraktować jako nasz apel – należy skonkretyzować działania i naprawdę się tym zająć. W tej chwili opady deszczu mają charakter nawalny i one są nieprzewidywalne, często powodują podtopienia. To nie jest ten deszcz, który był kiedyś. Z kolei w lecie zdarzają się okresy, kiedy temperatura wynosi powyżej 40 stopni, więc naprawdę trzeba wykonać dużą

pracę, żeby móc wszystko odbudować, żeby zadbać o te spółki, które jeszcze istnieją, żeby je również odbudować.

Natomiast jeśli chodzi o lokalne strategie wodne, to zgoda, tylko że one nie są obligatoryjne, a bez obligatoryjności nie zbudujemy spójnego systemu. Każdy region, każdy powiat, każde województwo jest inne, ma różną strukturę, powierzchnię itd. Potrzebujemy więc strategii określonych działań i ich finansowania, ale także konieczne jest wprowadzenie zmian w regulacjach prawnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Zgadzam się, wielokrotnie zdarza się tak, jak powiedziała pani poseł. Chyba nawet w poprzednim „Programie rozwoju obszarów wiejskich” znalazło się takie działanie, ale ono nie cieszyło się zainteresowaniem nie dlatego, że rolnicy nie chcieli składać wniosków, tylko nie mogli przebrnąć przez bariery administracyjne.

Pan poseł Krzysztof Ardanowski, bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, koleżanki i koledzy, sprawą wody zajmują się wszystkie kolejne ekipy od wielu lat, a szczególnych efektów nie widać. Intensyfikacja dyskusji pojawia się wtedy, kiedy jest susza, która niszczy gospodarstwa rolne. I to jest problem, bo czy w XXI w. nie można stworzyć w miarę obiektywnego mechanizmu szacowania suszy, uwzględniającego zarówno wielkość opadów, jak i ewapotranspirację, jakość gleb, dobór określonych gatunków roślin do określonych typów gleb?

Ale ja chcę się skoncentrować na czymś innym. Szanowni państwo, jeżeli nie zrobimy w Polsce – podzielam zdanie posłów, którzy wcześniej się wypowiadali – rozwiązań dotyczących generalnie retencji jako zadania, jednego z najważniejszych dla państwa w najbliższych latach, to z problemem wody będziemy się mierzyli właściwie cały czas. To nie jest tak, że w Polsce dramatycznie spadły opady. Średnia ok. 600 mm się utrzymuje. Owszem, pojawiają się obszary o trwałym deficycie wody, gdzie trzeba by tę wodę właściwie przerzucać z innych obszarów, pod warunkiem, że będziemy mieli zbiorniki. Problem retencji, o którym już parę razy na posiedzeniu Komisji mówiliśmy, to jest problem tzw. małej retencji na poziomie gospodarstwa, na poziomie małych cieków wodnych, podpiętrzania stawu czy jeziora. I tu często nawet nie potrzeba wielkich pieniędzy na dotacje, tylko prostych przepisów, które na to by pozwoliły.

W 2020 r., na prośbę prezydenta Andrzeja Dudy, została przygotowana ustawa z udziałem przedstawicieli tych resortów, o których jeden z panów wspominał. Miała kompleksowo to uregulować, określając również konieczność współpracy nie tylko obszarów rolnych, ale także lasów, wody komunalnej odprowadzanej z terenów zurbanizowanych. Wszystko to niestety upadło, nie było to kontynuowane, a jedyne, co się udało wtedy zrealizować, to zgłoszenie na stawy do 0,5 ha i 3 m metrów głębokości oraz pobór wód głębinowych w Prawie wodnym, ale w mikroskopiijnej ilości 5 m³ na dobę.

Sprawy wymagają zarówno dużych inwestycji infrastrukturalnych, w szczególności zbiorników korytowych. I tutaj niestety trzeba mówić wprost, że wielkim przeciwnikiem są organizacje tzw. ekologiczne, chociaż nie bardzo wiem, co to znaczy w tym przypadku, ponieważ dla mnie woda to jest ekologia, woda to jest życie. Tam, gdzie jest woda, tam jest bioróżnorodność, tam przyroda kwitnie, natomiast działania organizacji ekologicznych są dokładnie odwrotne, niszczące inicjatywy, które się pojawiają. Szczególny przykład to tama poniżej Włocławka na Wiśle, której nie można zrealizować od parudziesięciu lat ze względu na przeszkadzanie – naprawdę już nie znajduję innego słowa – przez organizacje tzw. ekologiczne.

Przypominam sobie rozmowę z szefem WWF, jednej z najbardziej wpływowych organizacji na świecie, który domagał się renaturalizacji rzeki, rozebrania wszystkich ograniczeń, wałów rzecznych, stopni wodnych itd. To jest jakieś chore, zalecenia na granicy absurdu i idiotyzmu. Niech ten pan pójdzie i tłumaczy w Niemczech, że trzeba Ren czy Łabę... W Polsce, jak się okazuje, takie środowiska mają często głos blokujący i decydujący.

Mała retencja, jeszcze raz to powtórzę, jest możliwa nawet bez jakichś dodatkowych środków wsparcia. To są proste mechanizmy zatrzymywania wody w rowach, podpiętrzania stawów, wykorzystywania systemów melioracyjnych otwartych i zamkniętych, przez czopowanie na określony czas zbieraczy w studzienkach melioracyjnych. To są proste rzeczy, naprawdę proste, nie chcę powiedzieć prymitywne, ale to są proste konstrukcje. Jeżeli ktoś tego nie zna,

to w 2020 r. w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi przy pomocy IUNG został wydany podręcznik dotyczący prostych budowli hydrotechnicznych, wykonywanych często z drewna, z ziemi, które nie wymagały jakichś dużych nakładów.

Tylko że, i tu się zaczyna problem, powstanie Wód Polskich było związane z wielkimi nadziejami. Odejście od wojewódzkich zarządów melioracji i urządzeń wodnych oraz stworzenie jednego podmiotu odpowiedzialnego za gospodarowanie wodą wydawało się logiczne, ponieważ zarządza się zlewnią, a nie granicami administracyjnymi, a woda, jak wiemy z przedwojennego dowcipu, płynie z góry i praw fizyki pan nie zmienisz. Tylko czy coś się poprawiło? Brak pieniędzy to jest jedno, a drugie to chęć udowodnienia, że ta instytucja jest potrzebna – te słowa kierują również do przedstawicieli Wód Polskich. Stąd wzięło się żądanie coraz większej biurokracji, coraz większych administracyjnych uwarunkowań, żeby uzasadnić sens istnienia instytucji.

Dość powiedzieć, że na przykład pojawił się nawet chory pomysł, żeby Wody Polskie zarządzały obwodami rybackimi. Przecież to mógł wymyślić tylko ktoś chory. Silnie zarysowała się także biurokracja przy okazji budowy tych wszystkich urządzeń hydrotechnicznych, nawet bardzo niewielkich. Jednym z tematów dzisiejszego posiedzenia Komisji jest możliwość korzystania z wód, które są w ziemi. Mitem jest, że to są jakieś szczególne wody, których jest bardzo mało i których nie powinniśmy wykorzystywać do nawadniania. Według danych głównego geologa kraju, a kiedyś takie zlecenie mu przekazałem, w zdecydowanej większości na terenie Polski, poza nielicznymi powiatami, w szczególności na Niżu Polskim, zasoby wód gruntowych są na tyle duże, że spokojnie mogą być również wykorzystywane do nawadniania. Oczywiście trzeba dbać o retencję powierzchniową, ponieważ zbiorniki podziemne, z różnym stopniem przesiąkania gleby, muszą być uzupełniane z wód, które będą zatrzymane na powierzchni, ale spokojnie również i to moglibyśmy robić.

Jako przykład przerostu – chyba biurokratycznego, nie wiem, jak go nazwać – chcę podać państwu następującą sytuację. Kiedyś zwrócił się do mnie rolnik z jednego z powiatów w kujawsko-pomorskim, który chciał być propaństwowcem, uczciwym człowiekiem i postanowił wybudować studnię do nawadniania warzyw. Jego sąsiedzi tych studni mają bardzo dużo, ale oczywiście nigdzie niezgłoszonych, natomiast ten chciał przejść całą procedurę i zrobić to legalnie. Po półtora roku korespondencji z Wodami Polskimi, z RZGW w Gdańsku, a właściwie z zarządem Zlewni w Chojnicach zwrócił się do mnie, bo wydał na to już parędziesiąt tysięcy złotych, zgromadził dokumentację, która miała parędziesiąt centymetrów wysokości, a studni, jak nie było, tak nie było. Na dodatek zażądano jeszcze od niego, że ma zrobić raport na terenie gminy. A ten człowiek chciał tylko na swoim polu wybudować studnię, żeby podlewać brokuły czy jakąś inną cebulę. Kiedy interweniowałem w tej sprawie u dyrektora RZGW w Gdańsku, ten stwierdził, że ma za mało ludzi, że trzeba zwiększyć administrację i żeby mu załatwił nowe etaty, bo w przeciwnym wypadku oni nie są w stanie robić wcześniej żadnych pozwoleń. Przecież to jest chore.

Jeżeli rozwiążemy w sposób systemowy problem dużej retencji, czyli wielkich zbiorników, które powinny powstać w Polsce jako element działania przeciwpowodziowego, ale również jako duże zbiorniki do transportu wody na tereny trwale deficytowe, m.in. Kujawy są takim terenem... Jeżeli nie będzie dodatkowych zbiorników na Wiśle, to nie ma cudów, żeby ta woda na Kujawy kiedykolwiek trafiła. To jest trochę gospodarka na wzór hiszpański, gdzie brakuje wody i każdą kroplę wody trzeba zachowywać, zatrzymywać.

Zapotrzebowanie społeczne i zainteresowanie jest. Chociażby ta inicjatywa partnerstw wodnych, kilkakrotnie tutaj wymieniana, wymyślona i rozpropagowana przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie w kujawsko-pomorskim. Praca dwóch byłych dyrektorów pokazuje, że społeczeństwo jest zainteresowane zatrzymaniem wody i jej wykorzystaniem, tylko – na Boga – trzeba to umożliwić, zamiast wszystko niszczyć biurokratycznymi procedurami. To powinno stanowić element całkowicie niepolityczny, który wszyscy poprzemy, ponieważ od tego zależy przyszłość rolnictwa w Polsce. Jeżeli nie będzie wody, to przetrwają tylko niektóre uprawy, sukulenty i inne niskowydajne uprawy, natomiast cała reszta, czyli to, czym się szycimy: duża produkcja rolna i możliwości eksportu oraz bezpieczeństwo żywnościowe, to wszystko na naszych oczach legnie w gruzach. Szanowni państwo, w tym zakresie jest oczywiście wymagana współpraca różnych resortów, ale również ponadpolityczne wsparcie.

Do tego są potrzebne także pieniądze, ale przede wszystkim pewne prawne rozwiązania, których w tej chwili ja nie widzę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Anna Gembicka.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, przyłączam się do tego, co mówił pan minister Ardanowski o potrzebie realizacji zarówno małych działań, jak i dużych inwestycji. Stopień wodny w Siarzewie dalej jest nierealizowany i przy tej okazji chciałabym zapytać prezesa Wód Polskich, czy coś się w tej kwestii zmieniło? Chciałabym też zapytać przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czy w tej kwestii państwo... Ja wiem, że nie jesteście właściwym resortem, natomiast myślę, że ze względu chociażby na suszę i na sytuację rolników warto, żebyście państwo podejmowali działania i rozmowy, żeby jednak przekonywać do tego, że ta inwestycja powinna zostać zrealizowana.

Ale chcę także zapytać konkretnie, bo wcześniej pani poseł Gromadzka dużo mówiła o potrzebie strategii, o tym, że jest silosowość – tak, jak najbardziej, to jest wielki problem, a tak naprawdę kompetencje dotyczące wody są rozrzucone po różnych instytucjach, co w praktyce bardzo często nawet uniemożliwia jakiegokolwiek skoordynowane działania, więc stąd moje pytanie: Czy ministerstwo widzi tutaj być może swoją rolę jako tego resortu, który w jakiś sposób przejmie tę inicjatywę? Czy resort podejmie działania, żeby faktycznie przepływ informacji, jak również, co najważniejsze, zaplanowanie prawdziwych działań były bardziej realne? Tak naprawdę do tego się to wszystko sprowadza. Być może w tej chwili jeszcze nam się wydaje, że to nie jest wielkim problemem, ale za chwilę to będzie gigantyczny problem. Jako polskie państwo, podejmując jakiegokolwiek działanie, czy to będzie w sferze inwestycji, zagospodarowania przestrzennego, rolnictwa lub innych dziedzin życia, powinniśmy myśleć o tym, co będzie z dostępem do wody, bo to jest naprawdę coraz bardziej paląca kwestia.

Pytanie do ministerstwa jest następujące: Czy są jakieś działania podejmowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale także przez inne resorty, być może przez Wody Polskie, żeby taki przepływ informacji usprawnić? Być może należy zmienić kwestie kompetencyjne i po prostu gdzieś te kompetencje przenieść, żeby wszystko znalazło się w jednym miejscu?

Pan z Podlaskiej Izby Rolniczej powiedział, że to jest kwestia ministra finansów, ale ja się z tym do końca nie zgadzam, bo naprawdę wiele zależy od inicjatywy ministra rolnictwa, od tego, czy uzyska te dodatkowe środki, czy nie. Dlatego chcę zapytać, czy pan minister albo może pan minister Siekierski występowaliście do ministra finansów o dodatkowe środki? Czy zgłaszaliście taką potrzebę? Jaka była odpowiedź ministra finansów? Czy planujecie jakieś dalsze działania? Bo wiecie państwo, jeżeli wiceminister z waszego resortu, pan minister Kołodziejczak, pisze na portalach społecznościowych, że on odchodzi za chwilę z resortu, bo wy nic nie robicie i on nie może się doprosić żadnych działań... Ja oczywiście nie chcę pana ministra Kołodziejczaka bronić, wszyscy państwo wiecie, jaką mam opinię na jego temat, natomiast chciałabym, żeby pan minister się odniósł w jakiś sposób do tego, czy faktycznie tak jest, że minister Siekierski blokuje jakieś jego działania, czy po prostu to jest znowu jakaś propaganda ministra Kołodziejczaka, żeby się wybielić z tego, że tak naprawdę nic nie robi.

I wreszcie chciałabym się jeszcze dowiedzieć, co z szacowaniem suszy, czyli czy zostanie wdrożona propozycja rolników, którą oni przygotowali i złożyli, czyli połączenie w jakiś sposób kwestii aplikacji suszowych i szacowania przez komisję? Co się będzie działo długofalowo, co będzie dalej? Znam ten problem z autopsji, z IUNG były wielokrotnie prowadzone rozmowy, bardzo trudne. Często trudne były też rozmowy z rolnikami, ale trzeba się zdecydować: albo w prawo, albo w lewo. Na jakieś działanie trzeba się zdecydować.

Uważam, że będzie w tym zakresie ponadpolityczna zgoda, żeby w końcu jakiś model wypracować i już w tym roku to wdrożyć, bo naprawdę rolnicy czekają. Oni złożyli swoją propozycję, wypowiadał się na ten temat pan Emil, ma tę propozycję ze sobą. Jeśli zaistnieje taka potrzeba, to jeszcze raz na pewno zostanie ona przekazana. Podejmijmy wreszcie jakieś działania, bo zasłanianie się cały czas tym, że...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani minister, bardzo proszę, żeby finalizowała pani swoją wypowiedź.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Już, panie przewodniczący, ostatnie zdanie. Zasłanianie się cały czas tym, że PiS źle zrobił, wprowadzając aplikację, jak państwo się przekonaliście, już nie działa.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Nie idźmy w tym kierunku, bo to nic nie da.

Bardzo proszę, pan Jarosław Rzepa. Sądzę, że pan poseł lekko podsumuje dotychczasową dyskusję.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo, pozwólcie, że skoncentruję się jednak na problemie suszy. Zacznę od tego, że chciałbym bardzo podziękować rolnikom z województwa zachodniopomorskiego, który dzisiaj tak licznie są reprezentowani na tym posiedzeniu Komisji i przedstawiają, choćby na podstawie tych danych meteorologicznych z Tuczna, faktyczny obraz pól na terenie województwa zachodniopomorskiego oraz po części także lubuskiego, które to obszary zostały dotknięte suszą.

Szanowni państwo, to jest prawie ostatni moment, bo wiecie, że za kilka tygodni rozpoczną się żniwa jęczmienne i już nie będzie czego oceniać. I stąd, panie ministrze, mój apel, moja wielka prośba, żeby te komisje przy wojewodach zostały powołane i uruchomione. Kilka lat temu pracownicy IUNG mieli okazję być u nas w województwie zachodniopomorskim i to, co wtedy stwierdzili na miejscu, miało się nijak do tego, co wówczas wskazywała aplikacja. Dlatego uważam, że jest uzasadnione, aby te komisje zostały powołane w trybie natychmiastowym przy wojewodzie zachodniopomorskim, żeby mogły pracować, jak również, co też wydaje się być uzasadnione, aby przyjechali pracownicy z IUNG, żeby po raz kolejny stwierdzić, że jednak występuje rozjazd pomiędzy wskazaniem aplikacji, a tym co faktycznie występuje w terenie.

Państwo musicie... Zresztą na pewno sobie zdajecie sprawę, że ta zima również była uboga, jeśli chodzi o opady, ale wiosna była chłodna i dlatego poziom suszy nie jest jeszcze aż tak bardzo krytyczny, jaki byłby, gdyby wiosna była normalnie ciepła. Dlatego nie mam żadnych wątpliwości, szanowni państwo, bo wielokrotnie rozmawialiśmy na temat aplikacji i wielokrotnie udowadnialiśmy, że ona jest niesprawiedliwa. Dlaczego? Bo nie została odpowiednio przetestowana na mniejszym obszarze, nie została dostatecznie dopracowana, a pewne zdanie, które rolnicy wypowiadają na jej temat, chyba najtrafniej określa jej autorów.

Panie ministrze, uważam, że susza w województwie zachodniopomorskim jest faktem. Potwierdziłem ją niejednokrotnie, podróżując po województwie zachodniopomorskim, po powiecie szczecineckim i wałeckim, gdzie to zjawisko jest szczególnie widoczne. Mam nadzieję, że pan minister Siekierski, który zapowiada wizytę w naszym województwie, będzie mógł to zobaczyć. Natomiast jeszcze raz proszę w imieniu rolników, ale również w swoim własnym, aby te komisje zostały natychmiast powołane, żeby mogły oszacować, co się faktycznie dzieje na polach na Pomorzu Zachodnim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Cieciora, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, zacząć może od odpowiedzi pani minister Gembickiej w sprawie pana Kołodziejczaka. Rzeczywiście krytyka kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z jego strony jest bardzo ciekawa i bardzo interesująca, ale zwróćmy uwagę, że pan Kołodziejczak ogłosił, iż poda się do dymisji. Ciekawy jednak jest moment, kiedy to ogłosił...

Głos z sali:

Podobno jest już nawet spakowany.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Tak, no właśnie, ale akurat swoją dymisję minister Kołodziejczak ogłosił dopiero wtedy, kiedy premier Tusk zapowiedział, że Platforma ma się wziąć do roboty. Wtedy Kołodziejczak powiedział, że się podaje do dymisji. Bardzo ciekawa koincydencja. Myślę, że nieprzypadkowa.

Szanowni państwo, nie mam najmniejszych wątpliwości, że jeśli chodzi o walkę z suszą, to musimy zmienić sposób myślenia i działania na tryb ciągły. Dzisiaj wzywamy do powołania komisji, oczekujemy ich powołania, ale wydaje mi się, że te komisje powinny tak naprawdę pracować w sposób ciągły, tzn. nie czekać na powołanie, nie czekać na decyzję administracyjną, tylko realnie działać i reagować wtedy, kiedy takie zapotrzebowanie jest wykazywane przez rolników. Absolutnie musimy zdecentralizować zakres szacowania strat i walki z suszą, z wysuszeniem się naszych gleb. Tutaj są potrzebne znaczące inwestycje, i to właśnie na poziomie lokalnym, w zasadzie na poziomie gmin – wzmacnianie tych procedur, które się sprawdziły i które mogłyby działać lepiej. Mam tu na myśli chociażby spółki wodne, które są najbardziej na miejscu i mają dobrze rozeznane najważniejsze potrzeby inwestycyjne.

Ale chciałbym jeszcze dopytać i proszę o odpowiedź na to pytanie, panie ministrze. Jak wygląda kwestia realizacji programu w ramach KPO w kontekście inwestycji w zwiększanie potencjału zrównoważonej gospodarki wodnej na obszarach wiejskich? To są programy, które zostały przygotowane jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu przez poprzedni rząd. Jak idzie nabór? Ile gmin, ile województw realizuje te zadania? Jaka kwota została na to wydatkowana, czy została wydatkowana, czy te nabory się zakończyły i jakiego typu inwestycje są realizowane w ramach tego programu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Teraz zrobimy rundę odpowiedzi, a później, jeżeli ktoś będzie chciał zadać dodatkowe pytanie, to też będzie na to czas. Pierwszego o zabranie głosu poproszę pana ministra Stefana Krajewskiego, później poprosimy o udzielenie odpowiedzi pana wiceprezesa Wód Polskich, a następnie przedstawiciela Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Stefan Krajewski:

Panie przewodniczący, podzielimy się trochę odpowiedziami na pytania. Szczegółowej informacji na temat kwestii dotyczących KPO udzieli pani dyrektor Kostańska, która opowie, jak wygląda realizacja programu w poszczególnych regionach.

Szanowni państwo, oczywiście cały czas przewijał się wątek aplikacji szacowania suszy, ale to nie jest tak, że ta aplikacja daje jakiekolwiek dane. Ona tak naprawdę czerpie z raportów przygotowanych przez IUNG, dotyczących rocznego bilansu wodnego. Jeśli zaś chodzi o szacowanie, to nieważne, czy to jest aplikacja, czy to są te komisje, bo tylko one mogą szacować straty tam, gdzie zostały zgłoszone przez IUNG obszary objęte suszą. Nie da się szacować wszędzie, w całym kraju na podstawie stwierdzenia, że była susza. Wszystko jest oparte na danych, które są przygotowywane od lat. Te dane są coraz bardziej dokładne, bo coraz więcej jest miejsc pomiarowych i radarów, które są wykorzystywane w tej sprawie.

Dziękuję za wszystkie głosy, które tutaj wybrzmiały, zarówno ze strony społecznej, jak i posłów. Oczywiście i kwestia retencji, i przeciwdziałania suszy znajduje się w jednych rękach, inaczej, niż to było mówione. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie powstało przecież po to, żeby zarządzać w całości wodą. Pamiętamy, że najpierw były wojewódzkie zarządy melioracji urządzeń wodnych, później zostało to zmienione i podlega bezpośrednio pod ministra infrastruktury. My jako resort rolnictwa upominamy się oczywiście w kwestiach tej wody, która jest potrzebna do prowadzenia gospodarstw i po prostu do gospodarowania. Różnego rodzaju działania i programy były dostępne dla rolników czy to w ramach KPO, czy w ramach wcześniejszych programów, które obsługuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, takie jak PROW czy plan strategiczny. Staramy się wykorzystać wszystkie możliwości i przeznaczamy na to odpowiednie środki.

Szanowni państwo, nie ma żadnej opieszałości ze strony ministerstwa, ponieważ staramy się reagować na bieżąco. Spółki wodne otrzymują pieniądze, ponad 40 mln zł. Tyle jest przekazywane do spółek na gospodarowanie. Naprawdę nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tą wodą też odpowiednio gospodarować. Dzisiaj była na przykład mowa o zastawkach, ale tutaj w grę

wchodzi także kwestia współpracy z Lasami Państwowymi i ze wszystkimi parkami narodowymi, na obszarze których te budowle piętrzące czy też zatrzymujące wodę powstały. To wszystko się dzieje.

Szczegółowe informacje, o które państwo prosiliście, przedstawi pani dyrektor. Ja ze swojej strony dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Pani dyrektor Lidia Kostańska, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lidia Kostańska:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o pytanie pana ministra Cieciorę dotyczące „Krajowego planu odbudowy i zwiększania odporności”, to w ramach inwestycji B3.3.1, tj. inwestycja w zwiększanie potencjału zrównoważonej gospodarki wodnej na obszarach wiejskich, samorządy województw jako jednostki wspierające ministra rolnictwa i rozwoju wsi ogłosiły nabory w obszarze B. I to były inwestycje związane z rozbudową, przebudową urządzeń melioracji wodnych oraz budową niewielkich zbiorników retencyjnych. To wsparcie było skierowane do gmin, związków gminnych, ale również do mieszkańców obszarów wiejskich, z tym że w ramach tzw. projektów parasolowych, to znaczy, że za te projekty odpowiadała gmina, która miała zebrać wnioski z całego swojego terenu i wystąpić o to wsparcie.

Kwota wsparcia, jaką dysponowało ministerstwo w ramach tego działania, to jest ponad 1 mld zł. Tyle środków zostało przeznaczonych do rozdysponowania pomiędzy poszczególne gminy. Ponieważ samorządy ogłaszały nabory w różnych terminach, to ostatni nabór zakończył się 27 maja i to było w województwie śląskim. Łącznie zostały złożone 194 wnioski na kwotę blisko 199 mln zł. Pula, którą dysponowało ministerstwo, nie została wyczerpana, więc pan minister zwrócił się do samorządów województw z pytaniem, czy widzą potrzebę i czy będą chciały ogłaszać drugi nabór. Aktualnie odpowiedzi udzieliły trzy samorządy, z czego jeden samorząd się waha, ponieważ ta inwestycja jest zrealizowana z tzw. części pożyczkowej „Krajowego planu odbudowy i zwiększenia odporności”, co wiąże się z tym, że chociaż dla beneficjenta ta pomoc jest bezzwrotna, to jednak jest ona rozliczana na zasadzie dotacji z ustawy o finansach publicznych, a to powoduje, że całość tych inwestycji musi zostać zakończona do 30 listopada 2025 r., natomiast dotacja musi zostać rozliczona do 15 stycznia 2026 r. Z tego powodu samorządy województw zastanawiają się, czy ogłaszać drugi nabór.

Dziękuję, z mojej strony to wszystko.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana prezesa Mateusza Balcerowicza, PGW Wody Polskie.

Zastępca prezesa PGW Wody Polskie Mateusz Balcerowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pozwolę sobie odpowiedzieć w kolejności odwrotnej do zadawanych pytań, czyli zacznę od pani poseł Gembickiej.

Jeżeli chodzi o status budowy stopnia wodnego Siarzewo, to 23 grudnia zeszłego roku generalny dyrektor ochrony środowiska uchylił nam w całości decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach. Złożyliśmy na to skargę do sądu administracyjnego, czekamy na jej rozpatrzenie.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pana ministra Ardanowskiego dotyczące kwestii biurokracji, to mam z tą odpowiedzią pewną trudność, ponieważ reprezentuję tę część Wód Polskich, która jest odpowiedzialna za inwestycje i utrzymanie, więc ja też muszę występować o pozwolenia wodnoprawne, które uzyskuję od ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej, którym dzisiaj jest minister infrastruktury. My również mamy problem z procesem uzyskiwania tych decyzji. Warto zauważyć, że średni czas uzyskiwania decyzji przez Wody Polskie to mniej więcej 2 lata i 4 miesiące, natomiast średni czas uzyskiwania decyzji od Wód Polskich to ok. 8 miesięcy.

Podsumowując, nadal podtrzymujemy ten wniosek legislacyjny, o którym wspominał pan minister, jeżeli chodzi o rozszerzenie katalogu zwykłego korzystania z wód w zakresie wody

zgromadzonej na swojej własnej nieruchomości. To dotyczy także urządzeń wodnych czy urządzeń melioracyjnych znajdujących się na tej nieruchomości. W Ministerstwie Infrastruktury pracuje zespół, który proponuje zmiany przepisów Prawa wodnego. Ten pomysł został zgłoszony w ramach tego zespołu. Czy będzie on finalnie zrealizowany, czy nie, dowiemy się w połowie miesiąca, bo wtedy ma być gotowy raport. Jako Wody Polskie, jako kierownictwo także zgłaszaliśmy tego typu pomysł, natomiast decyzja co do zmian legislacyjnych, inicjatywy w tej sprawie zależy oczywiście od ministerstwa.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania związane z urządzeniami wodnymi czy urządzeniami melioracji wodnych i z uzyskiwaniem niezbędnych pozwoleń, to oczywiście potwierdzam, że są to urządzenia kształtujące zasoby wodne, więc te pozwolenia są niezbędne do uzyskania. Natomiast w momencie, kiedy one ulegają destrukcji albo ktoś wyciąga po prostu zastawki, tę część, która służy do zatrzymywania wody, to jest to działanie nielegalne. Jako Wody Polskie również jesteśmy właścicielami tego typu urządzeń wodnych i za każdym razem interweniujemy, zgłaszamy tego typu sytuacje, zarówno na Policję, jak i możemy przeprowadzić kontrolę gospodarowania wodami, jeżeli to dotyczy innych podmiotów, które są właścicielami tych urządzeń. Przypomnę, że tymi podmiotami co do zasady są Wody Polskie, jeżeli są to wody płynące, Wody Polskie, jeżeli jest to urządzenie wodne, gdzie występuje własność Skarbu Państwa, i Wody Polskie są przedstawicielem lub właścicielem nieruchomości, na której to urządzenie jest położone, jeżeli to dotyczy nieruchomości rolnych.

Jeżeli spotykacie państwo tego typu sytuacje, to zachęcamy do podejmowania takich samych działań, czyli albo do zgłaszania tego w ramach kontroli gospodarowania wodami do Wód Polskich, albo równocześnie do zgłaszania tego do organu ścigania, bo jest to działanie nielegalne.

Jeśli chodzi natomiast o działania inwestycyjne, bo tego typu pytania również były, choćby dotyczące budowy jazów, to także, podobnie jak w przypadku zastawek, musimy uzyskiwać na to pozwolenia wodnoprawne. Proces jest oczywiście długi i skomplikowany. Z reguły przed uzyskaniem pozwolenia wymagane jest uzyskanie uwarunkowań środowiskowych dla prowadzenia tego typu piętrzeń na rzekach. Co do szczegółów, to jeżeli chodzi o Narew i powiat szczecinecki, pozwolimy sobie udzielić odpowiedzi na piśmie, bo tam są prowadzone zarówno działania utrzymaniowe, jak i działania inwestycyjne oraz są planowane działania utrzymaniowe i działania inwestycyjne.

Co do spółek wodnych, to współpracujemy z tymi spółkami zarówno w ramach lokalnych partnerstw dla wody, jak i bezpośrednio. Posłużę się pozytywnym przykładem, skoro dotąd było tyle przykładów negatywnych. To jest pozytywny przykład współpracy od co najmniej pięciu lat, rozłożony na różne etapy. W naszym przypadku jest to Nadzór Wodny w Kluczborku, ale jest to także spółka wodna i tysiąc właścicieli nieruchomości, które znajdują się na tym terenie. Wszystkie te podmioty, łącznie z jednostką samorządu terytorialnego, doprowadziły do sytuacji, w której zarówno wyremontowano urządzenia wodne znajdujące się na rowach będących w administracji Wód Polskich, jak i doprowadziliśmy do tego, że woda jest zatrzymywana wtedy, kiedy jest niezbędna na potrzeby wegetacji roślin oraz odprowadzana wtedy, kiedy jest niepotrzebna.

Ten system sprawdza się od dwóch lat. W zeszłym roku przeprowadziliśmy drugi etap tej inwestycji i sprawdza się to bardzo dobrze, ale wymaga zaangażowania od Wód Polskich, spółki wodnej, właścicieli nieruchomości, a w tym przypadku bardzo intensywnie działa również jednostka samorządu terytorialnego w postaci gminy. Po prostu pracownik gminy na co dzień zajmuje się koordynacją tych działań. Uważamy, że jest to przykład pozytywny, który staramy się pokazywać w całej Polsce. Pokazuje on, że jeżeli wszystkie strony chcą, to można przeprowadzić tego typu działania.

Oczywiście Wody Polskie nie mają narzędzia prawnego w postaci wspierania finansowego spółek wodnych, ale możemy wspierać się w inny sposób, to znaczy współpracować i koordynować nasze działania na co dzień, co też staramy się robić.

Jeżeli chodzi o przykłady Narwi oraz powiatu w szczecineckiego, to jak powiedziałem, zarówno w zakresie inwestycji, jak i utrzymania, panie przewodniczący, deklarujemy odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Rozumiem, że teraz pan Jerzy Kozyra, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Tak, panie doktorze? Bardzo proszę.

Pracownik naukowy Zakładu Biogospodarki i Analiz Systemowych Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach dr hab. Jerzy Kozyra:

Dziękuję państwu za zorganizowanie tego spotkania. To, że się spotykamy, pokazuje wagę problemu oraz to, jak wysoko jest dla nas zawieszona poprzeczka, jeśli chodzi o zarządzanie problemem suszy. Dziękuję za słowa poparcia dla instytutu w kwestii zarządzania suszą. Głosy nie rozłożyły się wprawdzie 50 na 50, ale przynajmniej 20% to były pozytywne opinie oraz proaktywne pochwały.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie danych meteorologicznych, to obecnie w systemie mamy 172 stacje najwyższego standardu, które są w części własnością IUNG, a w części samorządów i rolników, izb rolnych. Z tych stacji korzystamy do wyznaczania wskaźników suszy. Korzystamy w pełni także z sieci Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, z sieci COBORU oraz współpracujemy z uniwersytetami w zakresie wymiany danych. Prawdą jest, że rozkład opadów szacujemy na bazie radarów, natomiast te radary są później doprecyzowane na podstawie danych ze stacji meteorologicznych i te dane są uwzględniane w naszych analizach.

Jeśli chodzi o aplikację suszową, to ona nie jest antidotum na wszystkie bolączki gospodarstwa rolnego. To jest aplikacja, która wykorzystuje jeden wskaźnik – klimatycznego bilansu wodnego, który nie uwzględnia praktyk rolniczych w gospodarstwie, nie uwzględnia tych rzeczy, o których państwo mówiliście, ale aplikacja suszowa jest jak najbardziej obiektywnym instrumentem sprawdzającym. Nie ułatwi ona jednak wszystkich spraw związanych z zarządzaniem suszą, bo jest to rozwiązanie uproszczone, ale na dziś przyjęte i obowiązujące. Zgadza się, że aplikacja wymaga poprawek i uszczegóławiania. Takie prace były prowadzone, kontynuujemy je w zakresie suszy, natomiast jeśli chodzi o uwagi postulatów zgłaszane przez poprzedników, to zawiesiliśmy dużą akcję sprawdzenia monitoringu w terenie. Uważam, że byłoby bardzo potrzebne ponowne jej uruchomienie.

Jeżeli chodzi o aktywne włączenie się w sprawy zarządzania suszą, to apelowałbym o bardziej aktywną pracę na poziomie przygotowania planów przeciwdziałania suszy. Obecnie ten proces jest tworzony w Wodach Polskich. O strategii i zachowaniu zasobów też dzisiaj już usłyszeliśmy. W Ministerstwie Klimatu i Środowiska zaczynają się prace nad adaptacją do zmiany klimatu i tutaj potrzebna jest decyzja polityczna, żeby włączyć się w te prace i zapewnić środki na realizację projektów, bo jak słyszymy, działania są, natomiast brakuje jednego zera z tyłu, to znaczy zamiast 58 mln zł, powinno być 580 mln zł przekazanych środków na te działania.

Z tego, co tutaj słyszę, a jako klimatolog zajmuję się zmianą klimatu od wielu lat, potrzebujemy naprawdę dużych działań inwestycyjnych. Te działania powinniśmy sobie najpierw zdefiniować w strategiach, a później znaleźć pieniądze. Jeśli jednak tych działań nie będzie w przyjmowanych strategiach, to bardzo trudno będzie znaleźć operacyjne finansowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie doktorze.

Jeszcze raz o głos poprosił pan Krzysztof Olejnik. Proszę bardzo, ale dosłownie dwie minuty, później jeszcze pan Łuba.

Przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Krzysztof Olejnik:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, najpierw odniosę się do słów przedstawiciela IUNG. Jeżeli chodzi o liczbę stacji, z których zbierane są dane, na podstawie których aplikacja suszowa opracowuje swój wynik, to jest to jakiś absurd. Powiedzmy sobie szczerze – jeżeli dana lokacja będzie oddalona o 50 km od stacji, to jaka jest szansa na to, że uzyskane wyniki będą prawidłowe? Jeżeli chodzi o transpirację, z tego, co pamiętam, wielkość obszaru, z którego były zbierane dane, to 625 km², a więc błądzimy po omacku, bo to nie są rzetelne dane. Aplikacja suszowa nie może działać przede wszystkim w tym roku i na pewno nie może działać w przyszłości,

jeżeli będzie się to nadal opierać na takich zasadach. Musi być uwzględniane więcej kryteriów, więcej czynników wpływających na końcowy wynik, który, mówiąc brutalnie, ta aplikacja z siebie wypłyje.

Jeżeli chodzi o temat komisji gminnych, to chcę jeszcze raz zaakcentować tę kwestię. Przede wszystkim, dlaczego te komisje muszą zostać wprowadzone i dlaczego ten temat musi zostać podjęty w trybie pilnym? Tak jak zostało już wspomniane, za trzy-cztery tygodnie będzie koszony jęczmień ozimy, czyli realnie mamy dwa tygodnie, góra trzy, aby komisja mogła ruszyć w teren. Dlatego to musi być priorytet i musimy o tym wiedzieć, kiedy będziemy wychodzić z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Uważam, że obecnie obok tematów związanych z suszą tematem nieco pobocznym, ale równie istotnym, który w jakimś stopniu wpłynął na kondycję roślin, jest kwestia terminu stosowania nawozów. Gdyby w tym roku nawozy zostały podane w terminie odpowiednim, czyli wtedy, kiedy była woda, wtedy, kiedy warunki na to pozwalały, to rośliny nie byłyby tak zdewastowane przez suszę. Uważam, że niestety musimy odejść od sztywnych terminów stosowania nawozów, ponieważ nie powinniśmy jednocześnie walczyć z warunkami pogodowymi oraz błędami administracyjnymi.

Poruszona została jeszcze kwestia, kto powinien zajmować się problemem suszy: resort rolnictwa czy infrastruktury. Wyraźnie widzimy, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska dewastuje wręcz różnego rodzaju inwestycje, które są realizowane. Uważam, że tego rodzaju działania powinny być podejmowane na szczeblu międzyresortowym i przede wszystkim z uwzględnieniem interesów naszego państwa, a nie jakichś własnych ambicji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Proszę, pan Zdzisław Łuba, dwie minuty.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym powiedzieć, ponieważ dużo osób nas ogląda, że jako grupa społeczna nie mieliśmy pretensji do poprzedniego rządu o to, że nie pada deszcz, nie mamy też o to pretensji do obecnego rządu. Jesteśmy tutaj dzisiaj po to, żeby prosić o pomoc, żeby zastanowić się, co zrobić, a to państwo macie przecież możliwości, aby nam potem pomóc.

Przykro było mi słyszeć to, o czym mówił pan z Wód Polskich, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska po prostu blokuje to, co państwo chcecie zrobić i nie będzie ani spiętrzenia wody, ani zastawek. To naprawdę wygląda źle.

I jeszcze jedno pytanie na zakończenie. Pan mister Ardanowski powiedział, że kiedyś prosił o sprawdzenie, jak wygląda sytuacja, i okazało się, że jednak mamy trochę tych wód gruntowych. Chciałbym zatem zapytać, dalej będę drażył ten temat, czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Ministerstwem Finansów nie pomogłoby nam, rolnikom, zbudować deszczowni? Mają je, jak państwo wiecie, kraje bardzo dobrze rozwinięte, takie jak Niemcy czy Francja. Jeżeli rzeczywiście mielibyśmy zasób wody gruntowej i mielibyśmy wsparcie w deszczowniach, to może jako rolnicy poradzilibyśmy sobie z tą suszą.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Mineły dwie minuty, bardzo dziękuję.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

To w takim razie tyle, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pytanie jest zrozumiałe.

Bardzo proszę, pan Emil Mieczaj i ostatni głos.

Członek ZIR Emil Mieczaj:

Chciałbym bardzo podziękować posłowi Rzepie za zrozumienie naszego problemu. Panie pośle, naprawdę wielkie dzięki.

Natomiast, panie ministrze, nie mogę zgodzić z tym, co pan powiedział, że w przypadku powołania komisji będą one szacowały tylko to co IUNG. My chcemy tych komisji po to, żeby wykazały, co faktycznie jest na polu, a nie to, co jest na papierze. I tylko tyle.

Chciałbym się odnieść jeszcze do tego, co powiedzieli pani poseł Gromadzka oraz minister Ardanowski, czyli do kwestii retencji. Proszę państwa, mamy w Szczecinku spółkę wodną, która mimo wielkiej suszy... Słuchajcie, ja mam dzisiaj w rowach wodę, bo spółka zaczęła tą wodą zarządzać, ale problem pojawia się w momencie, kiedy wszyscy zaczynają mówić o tym, że trzeba inwestować w retencję wielkie pieniądze. Okazuje się bowiem, że ta spółka wodna będzie miała problemy, ponieważ KOWR chce z tej spółki wyjść, bo za dużo płaci na procedury administracyjne i chce te koszty przerzucić na spółkę. Dla KOWR to jest okruszek, drobiazg, ale dla tej spółki to jest być albo nie być. Proszę państwa, naprawdę jest cała masa różnych sytuacji, w których wprowadzenie małych zmian w skali państwa może spowodować wielkie zmiany w skali lokalnej.

I jeszcze jedna rzecz. Spółka wodna nabyła sprzęt do pracy, zabezpieczając spłatę majątkiem w postaci gospodarstw członków zarządu tej spółki. Jeżeli przyszłość tej spółki okaże się zagrożona, to zagrożone będą również gospodarstwa członków zarządu, ponieważ KOWR podjął decyzję, że chce wyjść ze spółki wodnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, od takiego długiego gadania naprawdę nie przybędzie nam wody, ale jeszcze zgłosiło się dwoje posłów. Ponieważ pan poseł Chmielewski już się wypowiadał, to zaczniemy od pani poseł Bożeny Lisowskiej, bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Szanowni państwo, ze strony posłów Prawa i Sprawiedliwości padło spostrzeżenie, że obecnie nasze ministerstwa i instytucje niewiele robią z problemem przeciwdziałania suszy. W związku z tym mam pytanie do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli tychże instytucji.

W 2020 r. rząd PiS przyjął „Program przeciwdziałania niedoborowi wody w Polsce na lata 2022–2027 z perspektywą do 2030 r.”. Czy w ramach tego programu rząd PiS podjął jakiekolwiek działania? To był program rządowy, który miał wesprzeć zarówno retencję naturalną, jak i sztuczną, jak również podjąć działania infrastrukturalne. Ten dokument dotyczył całego kraju. Chciałabym wiedzieć, na jakim etapie jest wdrażanie ewentualnych strategii z tego programu? Czy on nadal obowiązuje? O ile przez okres rządów PiS podniosła się retencja w Polsce?

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o retencję w Polsce w porównaniu do innych krajów Europy Zachodniej, gdzie wynosi ona 20%, to jesteśmy niestety na szarym końcu, ponieważ oscylujemy wokół 6,5% retencjonowania wody. W związku z tym mam kolejne pytanie. Jakie działania podjęły Wody Polskie oraz inne instytucje w obszarze edukacyjnym, informacyjnym oraz uświadamiania społecznego na temat tego, jak ważna jest oszczędność wody oraz jej retencjonowanie? Czy takie działania są w ogóle prowadzone?

Moje trzecie pytanie dotyczy bezpieczeństwa w gospodarowaniu wodami. Szanowni państwo, chodzi o ochronę ujęć wodnych oraz zbiorników wód śródlądowych. Wiemy, jaka jest sytuacja na wschodniej granicy. Premier Tusk mówił też, że sprawcami podpalenia hali handlowej w Warszawie były rosyjskie służby. Czy zatem w związku z tym zostały podjęte przez Wody Polskie jakiekolwiek dodatkowe działania ochronne, oprócz tych, które są umocowane prawem? Czy ktoś koordynuje działania dotyczące ochrony naszych ujęć wodnych oraz zbiorników? Czy nasze obecne zabezpieczenia przewidziane w prawie są wystarczające? Czy nie należałoby poświęcić jednego z posiedzeń naszej Komisji tematowi ochrony naszych wód przed ich ewentualnym skażeniem lub zanieczyszczeniem na skutek działań sabotażowych obcych krajów?

Uważam, że to jest naprawdę bardzo ważny problem. Z jednej strony musimy te wody chronić, retencjonować, zapobiegać erozji oraz procesom degradacyjnym, suszy, ale z drugiej strony musimy chronić to, co mamy, co jest naszym zasobem i co na ten moment pozwala nam funkcjonować bezpiecznie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo wodne naszego kraju.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Marek Chmielewski, bardzo proszę.

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Kilka uwag do dyskusji dotyczącej jednego organu, który posiadałby uprawnienia do wszelkich działań związanych z wodą. Takiego organu na razie nie ma i chyba długo nie będzie, a czas najwyższy się tym zająć. Prosty przykład – mówimy o spółkach wodnych, o działaniach

melioracyjnych, a zgodnie z ustawą o ochronie przyrody na hektarze użytku przywracanego do celów rolniczych można dowolnie ciąć samosiejki, nie ma żadnego problemu, ale jak po drodze wystąpi rów melioracyjny, to trzeba występować o zgodę i obowiązują określone procedury. To pokazuje, jak pewne sprawy są nierówno traktowane. Część rowów przydrożnych jest rowami melioracyjnymi, mamy totalnie nieuregulowane sytuacje i my właśnie o takich rzeczach mówimy i domagamy się, żeby je uporządkować.

Do pani dyrektor, która opowiedziała o działaniu B3.3.1, jeśli dobrze pamiętam numer, nie chcę go przekreślić, mam następującą uwagę. Z tego, co widać, to z 1 mld zł wykorzystanych będzie tylko ok. 200 mln zł. Niestety dla nas KPO zostało przyjęte za późno i w związku z tym są problemy z wykorzystaniem posiadanych środków. Wiemy, że najpierw były problemy z przekazaniem pieniędzy do województw, a teraz, kiedy województwa się tym zajmują, mają naprawdę dużo pracy, ale to w sumie dobrze, bo ktoś musi tymi środkami zarządzać.

Moje pierwsze pytanie jest następujące: Jakie trzy województwa chcą jeszcze wystąpić o kolejne konkursy? A druga rzecz – proszę państwa, tych pieniędzy nie zdążymy wydać, wiemy dlaczego: chodzi o stan miejscowych planów ogólnych, obowiązujące procedury środowiskowe itd. Niestety niewielka liczba gmin była przygotowana do takiego działania, a w związku z tym może trzeba dać sygnał, żeby w ramach działania B przerzucić pieniądze na gospodarkę kanalizacyjną na obszarach, które nie są aglomeracyjne, na wsiach, bo to jest też sposób zagospodarowania wody, którą w postaci oczyszczonych ścieków będziemy w stanie dalej kierować.

Skoro mamy jeszcze 800 mln zł, to śmiem twierdzić, że prędzej te pieniądze wykorzystamy w ramach tego działania niż na zbiorniki retencyjne, które są oczywiście również potrzebne, żeby było jasne. Najgorsze będzie jednak to, jeśli te pieniądze zmarnujemy. A zatem pytanie: Czy państwo takie rozmowy prowadzicie z innymi resortami, aby te pieniądze przekazać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dobry głos.

Pewnie do większości posłów docierają przedstawiciele samorządów wojewódzkich, którzy domagają się takiego przekwalifikowania.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

A może wydać te 800 mln zł na deszczownię?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Żeby tylko tego nie wpuszczać do szamba.

Chyba źle zrozumiałem pana prezesa.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Kolega, który ma ryby, powiedział mi to samo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze, to w takim razie uznajmy, że chodzi o ryby.

Szanowni państwo, jeszcze ostatni głos ze strony społecznej, poprosimy o odpowiedzi i podsumujemy dzisiejsze posiedzenie. Bardzo proszę.

Członek ZIR Igor Mariak:

Dziękuję za udzielenie głosu.

Tak jak powiedział pan Ardanowski, często rozmawia się o tych problemach, ale nie ma efektów. Szanowni państwo, nie ma efektów ze względu na to, że ani tego, ani poprzedniego rządu nasze straty nie bolą finansowo, tak jak nas. Jeżeli pilnie byśmy wdrożyli... Tutaj mam zarzut do przedstawiciela IUNG, który mówił, że dane z radarów są porównywane z danymi ze stacji meteorologicznych. Niestety muszę stwierdzić, że to chyba jest jakieś kłamstwo albo te dane są porównywane w takiej skali, że to okazuje się być w ogóle nieporównywalne.

W naszym powiecie jest ok. pięciu stacji, które praktycznie wykazują ogromną suszę, bo tam nie ma praktycznie opadów. U nas wilgotność gleby wynosi od 4% do kilkunastu procent, a w danych z IUNG, z mapy wychodzi, że u nas suszy nie ma. Chyba jest więc z tym jakiś problem i dlatego żądam... Może nie żądam, ale proszę... Albo jednak żądam jako rolnik, żeby dane ze stacji meteorologicznych, za które zapłaciły nasze gminy, brać pod uwagę. Ponieważ

to jest niemożliwe, żeby cały powiat nie miał suszy, kiedy na wskazaniach kilku stacji meteorologicznych ta susza ewidentnie widnieje.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Członek ZIR Igor Mariak:

Jeszcze chwila, panie przewodniczący, postaram się sprężyć.

Konieczne jest pilne powołanie komisji polowych, ponieważ tak jak mówili koledzy, praktycznie zaraz będą żniwa, oraz realna wypłata pomocy. Realizacja tych kilku postulatów przyniesie takie efekty, że kolejne nasze postulaty rząd będzie chciał wprowadzać o wiele szybciej.

Przedstawiciel Wód Polskich mówił o uproszczeniu procedur w przypadku taniego spiętrzania wody. Rolnicy często we własnym zakresie chętnie budowali swoje tamy, w ogóle by to rządowi nie kosztowało, tylko chodzi o to, aby można to robić bez nadmiernych procedur. Idealnie byłoby, gdyby na zgłoszenie można było taką zastawkę zbudować. Do tego mamy jeszcze teoretycznie możliwość robienia oczek wodnych, do 0,5 ha, ale wszedł GAEC 2, który zabrania nam wydobywania torfu. Jak mamy tworzyć oczka wodne, jeżeli nie mamy możliwości wybierania tego gruntu w danym miejscu?

No i dodatkowo jeszcze...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, nie, to już naprawdę koniec.

Członek ZIR Igor Mariak:

W takim razie bardzo dziękuję.

Głos z sali:

Jeszcze ostatnie pytanie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, proszę państwa, ostatnie pytanie i ostatnią konkluzję będzie miał poseł Jarosław Rzepa, który był jednym z inicjatorów dzisiejszego spotkania.

Proszę, panie pośle. Później będzie jeszcze czas dla przedstawiciela rządu, jeśli strona rządowa będzie chciała się odnieść do poruszonych kwestii, i zamykamy obrady.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję za udzielenie głosu, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, bardzo się cieszę, że zwracacie państwo tyle uwagi na tematy związane z gospodarowaniem, oszczędzaniem i zarządzaniem wodą. Uważam, że to będzie jedna z bardzo ważnych, bardzo poważnych i kluczowych determinant w ogóle w rolnictwie w najbliższym czasie. Mam nadzieję, że kiedyś odbędziemy bardzo poważną dyskusję na ten temat.

Ale teraz chciałbym jeszcze powrócić do pytania, prośby czy może apelu do pana ministra. Panie ministrze, bardzo prosimy o natychmiastowe wprowadzenie na Pomorzu Zachodnim komisji do szacowania suszy, bo po prostu tego potrzebujemy. Każdy kolejny tydzień dla nas będzie bardzo niekorzystny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Ostatni głos należy do pana ministra, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Stefan Krajewski:

Panie pośle, dziękuję za ten apel. Na pewno go rozważymy i sprawdzimy, czy jest możliwe powołania tych komisji, jak to wszystko wygląda itd.

Ponieważ w dyskusji pojawiło się kilka pytań dotyczących KPO, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, pani dyrektor Kostańska powie jeszcze kilka zdań na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Poproszę tylko o odniesienie się do tej drażliwej kwestii, czy można przełożyć środki.

Dyrektor departamentu MRiRW Lidia Kostańska:

Dziękuję bardzo.

Odnosząc się do pytania pana posła Chmielewskiego, informuję, że chęć ogłoszenia drugiego naboru w ramach B3.3.1 zgłosiły województwa: kujawsko-pomorskie, lubuskie i dolnośląskie. A jeśli chodzi o zwiększenie budżetu na inwestycje B3.1.1, czyli chodzi o tzw. inwestycję WOD-KAN, to zgodnie z decyzją pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz budżet tej inwestycji zostanie zwiększony o ok. 86 mln zł. To jest związane z oszczędnościami poczynionymi na innych inwestycjach.

Natomiast Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz pani minister Pełczyńska-Nałęcz i Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej wielokrotnie informowali samorządy województw, że niestety nie można zwiększyć w taki prosty sposób budżetu inwestycji WOD-KAN poprzez przeniesienie środków z inwestycji retencyjnej, bo to są dwa różne rodzaje inwestycji. Inwestycja WOD-KAN jest inwestycją bezzwrotną, finansowaną ze środków PFR, a inwestycja retencyjna jest inwestycją finansowaną z rezerwy budżetowej.

I odnosząc się jeszcze do ostatniego pytania – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi rzeczywiście rozważa różne scenariusze, oprócz ogłoszenia tego drugiego naboru przez samorządy na retencję, związane z tym, żeby środki wykorzystać w inny sposób, na przykład poprzez utworzenie jakiegoś odrębnego funduszu, bo wtedy te środki będą mogły być wykorzystywane dłużej, niż trwa polskie KPO, czyli dłużej niż do sierpnia 2026 r. Nie będę tutaj teraz mówić o szczegółach, bo to są dopiero wstępne koncepcje, wstępne analizy, ale przyglądamy się temu, żeby te środki jak najlepiej wykorzystać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, wszystko, co było tu dzisiaj mówione, będzie zawarte w protokole, który z kolei zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Zachęcam wszystkich do tego, żeby prześledzić wypowiedzi, a zwłaszcza odpowiedzi.

Temat suszy, jej skutków, przyczyn oraz zapobiegania na pewno jeszcze podniesiemy. I nie tylko, tak jak powiedział któryś z posłów, w okresie, kiedy wystąpią już skutki suszy, ale wtedy, kiedy jeszcze będzie można jej zapobiec.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół, jak powiedziałem, będzie dostępny w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie, dziękuję bardzo.